Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, czwartek, 14 lipca 1938 Nr 191

Adam Romer

Nastroje niemieckie

Cała wewnętrzna propaganda w Niemczech w sprawach polityki zagranicznej nastawiona jest konsekwentnie na nutę wiary, że czas pracuje na korzyść Niemiec i że „wodzowi" wszystko się uda bez krwi przelewu. Jeśli i była chwila, kiedy groźby pod adresem Czechosłowacji miały dźwięk orężny, to świadomość nieuniknionej interwencji mocarstw zachodnich i rozpaczliwego oporu ze strony samych Czechów przeważyła szalę na korzyść „cierpliwości" i nadziei na podważenie spoistości republiki drogą akcji wewnętrznej, do spółki z innymi „zainteresowanymi" narodowościami. Szczególnie żywe są dziś sympatie Niemców dla Słowaków ks. Hlinki, którym chętnie dopomogliby do uzyskania niepodległości, bez względu na to, czy niepodległość Słowaczyzny w obecnych granicach, a więc z tak znaczną zwartą mniejszością węgierską, odpowiadałoby — Węgrom!? Byleby na jakiejkolwiek drodze uzyskać wyłączenie dzielnic niemieckich z obecnej państwowości czechosłowackiej, — oto cel dążeń niemieckich — inne zaś narody, z samymi Czechami na czele, niech sobie potem radzą, jak chcą. Niemcy liczą na pozyskanie Anglii dla przeforsowania takiej przebudowy Czechosłowacji, która by umożliwiła kiedyś plebiscyt, — na porozumienie z „Francją Narodową", której oczekują w wyniku pogromu „frontu ludowego" na polach bitew Hiszpanii — wreszcie na rozbudowę przyjaznych stosunków z Polską, Węgrami i Jugosławią — w celu izolowania Czechosłowacji: Byleby iść „na pewniaka", nie ryzykować (jak rząd Wilhelma II),

nie narażać się na długą i krwawą awanturę, na którą nie stać Rzeszy ani finansowo, ani gospodarczo.

Wszyscy Niemcy w rozmowach wskazują na to, że przykład wielkiej wojny wyklucza „opłacalność" wojny nawet dla zwycięzców i że dziś, w 20 lat po jej ukończeniu, wszystkie państwa jeszcze borykają się z jej skutkami. „Krucjata" przeciwko Sowietom byłaby niewątpliwie popularna w Niemczech, ale pod warunkiem współdziałania z Polską i dostatecznie posuniętego wewnętrznego rozstroju mocarstwa „czerwonej komuny". Skoro zaś na to się nie zanosi,

fantazje ukraińsko-„korytarzowe" straciły na atrakcyjności,

a natomiast nabierają siły żądania kolonij zamorskich, ongiś bagatelizowane przez Hitlera, w porównaniu z „przestrzenią w Europie".

Wobec takiej taktyki „na długą metę" wobec najbliższych sercu „wodza i zjednoczyciela narodu" celów środkowoeuropejskich, polityka porozumienia z Polską zachowuje całą swoją aktualność: Stąd korzystna dla nas umowa handlowa (zachowanie wywozu dla Austrii) i nacisk na Gdańsk w duchu unikania zadrażnień z Warszawą. Skoro zaś decydującym czynnikiem w ocenie wartości poszczególnych krajów jest dla Berlina ich pogotowie zbrojne, więc rozbudowa dalsza naszej obrony narodowej może tylko dodatnio wpływać na stosunki z Niemcami. — (Nawet słabszy przeciwnik może mieć lepsze „tajemnice"). Oczywiście Niemcom zależy bardzo na pozyskaniu dla polityki porozumienia całego narodu polskiego i zdają oni sobie sprawę z trudności i drażliwości reżimowych dla obu stron. Chcąc im wytłumaczyć przyczyny naszej nieufności najlepiej uderzyć — obok momentu gigantyczności zbrojeń i dynamizmu imperialistycznego na

fakt nieprzestrzegania konkordatu, a więc dokumentu ani wymuszonego, ani odziedziczonego po „demoliberaliźmie republiki," lecz zawartego dobrowolnie przez Trzecią Rzeszę.

Słychać co prawda wiele plotek na temat rzekomo nieuniknionego wkrótce porozumienia z Watykanem (?), bo jakoby sam Hitler przerażony jest skutkami areligijnego wychowania młodzieży (przy równoczesnym wzroście pobożności publicznej starszego pokolenia katolickiego), na razie jednak plotki te wyglądają jeszcze na pobożne życzenia zwolenników kardynała Innitzera. — Ustawa małżeńska zaostrza a nie osłabia istoty konfliktu.

W takich warunkach uzbrojona po zęby armia niemiecka (wraz z uzupełniającymi ją organizacjami), przedmiot największej dumy, miłości i zarozumiałości Niemców, pozostaje narzędziem postrachu i wymuszania. Przykład układu francusko-tureckiego, dającego wojskom tureckim możność pokojowej okupacji dzielnicy ongiś tureckiej, dla nadzorowania plebiscytu, ogromnie podniecił nadzieje niemieckie; czemu Francja nie miałaby się zgodzić na podobny eksperyment — w Sudetach czy gdzie indziej!?? A stało się to nawet wbrew Lidze Narodów! — Armia ta (niemiecka) stoi mocną stopą w Austrii, stykając się bezpośrednio z węgierską, jugosłowiańską i włoską. Mimo tak ścisłej „osi Rzym — Berlin" słychać już o agitacji wszechniemieckiej w włoskim Tyrolu!

Z Austrią zresztą ma Hitler poważny kłopot z powodu coraz większego fermentu w szeregach austriackich narodowych socjalistów, srodze zawiedzionych w nadziejach na zagarnięcie władzy i swobodę „zemsty":

Hitler faworyzuje wyraźnie ugodowców (w rodzaju Seyss-Inquarta) stara się o pozyskanie „szarego człowieka" dobrą administracją i zapewnieniem mu pracy. Nawet w brutalnym i bezwzględnym dręczeniu żydów Niemcy wprowadzają dyscyplinę, tępiąc dzikie ekscesy rozwydrzonych bojowców austriackich, masowo wracających do — obozów koncentracyjnych. Elementy te więc nie wyszły najlepiej na obaleniu swojego „prześladowcy", nieszczęśliwego kanclerza Schuschnigga. Tak czy owak, Austria jeszcze na długo absorbować będzie siły i uwagę Hitlera. — Inna rzecz, że pogłoski o „głodzie" w Austrii są równie przesadne jak podobne wieści z Rzeszy. Są trudności aprowizacyjne, jest drożyzna i skąpe zarobki, ale turysta tego nawet nie zauważy.

W ogóle, zmuszeni do najdalej idącej czujności na punkcie Niemiec, musimy się starannie wystrzegać ulegania propagandzie żydowskiej i międzynarodówkowej, której cele wszak są nam zupełnie obce.

Przybycie min. Becka
z oficjalną wizytą do Rygi

Ryga, 13. VII. (PAT). Dziś o godzinie 2.15 po południu min. Beck wylądował na lotnisku ryskim w towarzystwie dyrektora Kobylańskiego i sekretarza osobistego Siedleckiego. Lotnisko udekorowane było flagami polskimi. P. ministra witali minister spraw zagranicznych Łotwy Munters, zastępca burmistrza miasta Lule. i in. oraz członkowie poselstwa polskiego in corpore z p. min. Kłopotowskim na czele i przedstawiciele kolonii i organizacyj polskich na Łotwie. Po krótkim cercle na lotnisku i po przywitaniu się z wszystkimi obecnymi, p. Beck odjechał do zarezerwowanych dla siebie apartamentów, w towarzystwie min. Muntersa, do hotelu rzymskiego, na którym zawieszono flagę Polską. Flaga polska powiewa również na gmachu min. spr. zagranicznych.

Ryga, 13. VII. (PAT) Po przybyciu do Rygi p. min. Beck spożył śniadanie w ścisłym gronie w poselstwie polskim. O godzinie 5 p. min. Beck składać będzie oficjalne wizyty.

20 min. w Kownie

Ryga, 13. VII. (PAT). W drodze do Rygi min. Beck ze względów kurtuacyjnych wylądował w Kownie, oczekiwany na lotnisku przez wiceministra spraw zagranicznych Urbszysa, szefa protokółu oraz członków poselstwa polskiego z min. Charwatem. W czasie postoju min. Beck podejmowany był przez gospodarzy lampką wina, przy której wywiązała się ożywiona rozmowa. Po 20 minutowym postoju min. Beck wraz z towarzyszącymi mu osobami wystartował w dalszą drogę do Rygi.

—ooo—

Trzeci etap rekordowego lotu
na około świata

Moskwa, 13. VII. (PAT). Hughes wylądował o godz. 21 (czasu moskiewskiego) w Omsku, gdzie po uzupełnieniu zapasów benzyny, wystartował natychmiast do dalszego lotu w kierunku Jakucka.

Z trasy lotu

Nowy Jork, 13. VII. (PAT). Hughes przesłał depeszę radiową z zawiadomieniem, że spodziewa się wylądować w Jakucku o godz. 10.20. Lotnik donosi, że aparat działa bardzo sprawnie. Lot odbywa się na wysokości 3.200 metrów z przeciętną szybkością 336 km/godz.. Depesza Hughesa przejęta była przez radiostację moskiewską i przekazana do Nowego Jorku telefonem.

Nowy Jork, 13. VII. (PAT). O godz. 6. min. 48 samolot Hughesa znajdował się nad miastem Olekmisk w odległości 402 km. od Jakucka. Samolot leciał z szybkością 341 km. na godzinę.

Wylądował w Jakucku i po 3 godzinach leci dalej

Moskwa, 13. VII. (PAT). Hughes wylądował o godz. 10.08 w Jakucku. Lot na trasie Omsk—Jakuck odbywał się z przeciętną szybkością 381 klm na godzinę. O godz. 13.01 (czasu środkowoeuropejskiego) wystartował Hughes do dalszego lotu w kierunku Anadyru. W czasie startu warunki atmosferyczne były pomyślne, z Anadyru natomiast donoszą, że panują tam deszcze i mgła.

Nadzieje brytyjskie zawiodły

Porozumienie włosko-bryt. wejdzie w życie

dopiero po wykonaniu planu Komitetu nieinterwencji o wycofaniu ochotników

Londyn, 13. VII. (PAT) Z wyjaśnień udzielonych dzisiaj z miarodajnego źródła prasie angielskiej wynika, że nadzieje brytyjskie załatwienia kwestii hiszpańskiej, stojącej na drodze wprowadzenia w życie porozumienia włosko-bryt. zawiodły. Załatwienie to polegać miało na wprowadzeniu do rozejmu między stronami walczącymi, lub na jednostronnym wycofaniu przez Włochy pokaźnego kontyngentu oddziałów włoskich z Hiszpanii.

* * *

Jedyna nadzieja pokładana jest obecnie w przyspieszeniu wykonania brytyjskiego planu, przyjętego przez Komitet nieinterwencji. Premier Chamberlain pozostanie wierny przyjętym wobec parlamentu zobowiązaniom, że przed wprowadzeniem w życie układu włosko- brytyjskiego załatwiona być musi kwestia hiszpańska, wobec czego najskuteczniejszym sposobem przyspieszenia wejścia w życie porozumienia jest realizacja brytyjskiego planu ewakuacji obcych ochotników. Rząd brytyjski — oświadczono ze źródeł oficjalnych — uważa za najsłuszniejsze aby porozumienie z Włochami nabrało mocy działania wówczas, gdy pokaźny kontyngent obcych ochotników ulegnie faktycznemu wycofaniu i gdy przyznanie praw kombatantów obu stronom w Hiszpanii stanie się faktem dokonanym.

Czy w drugą rocznicę wojny padnie Walencja?

Przed największą ofensywą gen. Franco

Paryż, 13 VII (PAT). **Prasa francuska z ogromnym zainteresowaniem podaje wiadomości, pochodzące z Hiszpanii narodowej. Według których gen. Franco przygotowuje nową wielką ofensywę pod swym osobistym dowództwem. Jak twierdzą, zbliżająca się bitwa będzie największą w wojnie domowej. Loty wywiadowcze lotników powstańczych ustaliły, że wzdłuż drogi ciągnącej się od Mora de Rubielos do Saguntu, skoncentrowano około 200 batalionów nieprzyjacielskich w łącznej sile 200 tys. ludzi. Jak się zdaje rząd barceloński stara się będzie za wszelką cenę powstrzymać marsz powstańców na Walencję. Lotnictwo i flota powstańcza szykują się do odpowiedniego poparcia sił lądowych gen. Franco.**

Nowe straty czerwonych

Salamanka, 13. VII. (PAT). Komunikat głównej kwatery powstańczej: w ciągu ubiegłej nocy po**wstańcze zdobyły wysunięte pozycje przeciwnika na froncie Toledo. Na froncie Castellon wojska powstańcze odparły ataki nieprzyjacielskie na pozycje w dolinie Uxo oraz na wzgórzach Puntal na odcinku Villavieja.** Straty nieprzyjacielskie są bardzo znaczne. Lotnictwo powstańcze bombardowało wczoraj dworzec kolejowy w Saguncie, lotnisko w Liria pod Walencją oraz port Kartageny. W Liria zniszczono hangardy lotnicze oraz kilka samolotów. — Nieprzyjacielska radiostacja nadawcza w Kartagenie była przez cały dzień nieczynna, co pozwala przypuszczać, że uległa uszkodzeniu przy bombardowaniu.

Nie płacą żołdu i zmuszają do walki

Korespondent głównej kwatery odbył wczoraj rozmowę z 2 dezerterami narodowości francuskiej, którzy wchodzili w skład jednej z brygad międzynarodowych od samego początku wojny i którzy brali udział we wszystkich wielkich bitwach. — Mieli oni oświadczyć, **że w brygadach międzynarodowych wzrastają fermenty i oburzenie, gdyż czerwone dowództwo nie płaci zaległych żołdów i używa stale tych oddziałów przy wszystkich poważniejszych atakach i szturmach. Wiadomość o projekcie angielskim wycofania ochotników miała wywołać uczucie zadowolenia wśród żołnierzy tych brygad, którzy pozostają na miejscu jedynie dlatego,**

że są do tego zmuszeni.

Przed miesiącem już odebrano im paszporty i wydano karty tożsamości na nazwiska o brzmieniu hiszpańskim. Z wyjątkiem dwóch brygad wszystkie brygady międzynarodowe zostały już rozwiązane, a żołnierze ulegli wcieleniu pod nazwiskami hiszpańskimi do pułków hiszpańskich. Dwie brygady międzynarodowe zostały utrzymane, aby móc łatwiej wprowadzić w błąd komisje kontrolne.

Walencja 13. VII. (PAT). Agencja Havasa donosi: Lotnicy powstańcy bombardowali dziś dwukrotnie Kartagene. Wyrządzone szkody są znaczne.

WIELKIE UROCZYSTOŚCI W DWULETNIĄ ROCZNICĘ.

Burgos 13. VII. (PAT). Z okazji przypadającej na dzień 18 lipca drugiej rocznicy wybuchu powstania przygotowywane są wielkie uroczystości na całym obszarze Hiszpanii narodowej. W dniu tym gen. Franco ogłosi orędzie do narodu hiszpańskiego.

Kronika telegraficzna

LONDYN — Lekarze dworscy lord Davson i John Veir odwiedzili dziś króla, po czym wydali komunikat stwierdzający, że w stanie zdrowia monarchy zaznacza się stała poprawa. Biuletyn ten jest przedostatnim z wydanych.

BUDAPESZT — Sąd kasacyjny odrzucił apelację szefa organizacji skrajnie prawicowej mjr. Szalasiego przeciwko nakazowi aresztowania go, wydanemu przez sąd apelacyjny. Odwołanie Szalasiego od wyroku, skazującego go na 3 lata robót przymusowych rozważane będzie przez sąd kasacyjny dopiero w jesieni. Do tego czasu Szalasi przebywać będzie w więzieniu.

BAGDAD — Panujące tu od kilku dni niesłychane upały zmusiły część ludności do opuszczenia miasta i szukania schronienia w sąsiednich miastach. Termometr, który stale idzie w górę osiągnął dziś w cieniu 48 stopni.

LONDYN — W jednej z wielkich wytwórni lodów nastąpiła wczoraj eksplozja zbiornika amoniaku. Dwudziestu robotników odniosło rany skutkiem poparzenia, a kilkudziesięciu doznało zatrucia wyziewami amoniaku.

WIEDEŃ — W Alpach austriackich spadł w ostatnich dniach obfity śnieg, pokrywając dość grubą warstwą góry.

CZERNIOWCE — W gminie Ulmeni w powiecie Telaorman wydarzył się przy robotach w polu nieszczęśliwy wypadek przy traktorze wskutek eksplozji kotła lokomobili. Skutkiem wybuchu 5 robotników zostało zabitych na miejscu, 10 zaś odniosło ciężkie rany.

WIEDEŃ — W Wiedniu zamknięto wczoraj dwie znane kawiarnie w śródmieściu „Kunstler“ i „Herrenhof“. Obie kawiarnie uczęszczane były stale przez inteligencję żydowską.

WIEDEŃ — W wiedeńskich domach gminnych otrzymali wszyscy żydowscy lokatorzy wymówienie mieszkań.

BRZEŚĆ N/BUGIEM — Podczas rannej zbiórki na posterunku P. P. w Woroniłowiczach pow. brzeskiego, od uderzenia pioruna poniósł śmierć posterunkowy J. Danek, zaś trzej koledzy jego zostali porażeni.

KOSÓW POLESKI — W kol. Omelno, pow. kosowskiego, piorun uderzył w dom Władysława Macharowskiego, zabijając troje dzieci: córkę Marię lat 17, Ferdynandę lat 5 i syna Mariana lat 14. Macharowski oraz żona jego Jadwiga zostali porażeni i w stanie groźnym przewieziono ich do szpitala.

HAGA — Tutejszy zarząd telefonów wprowadził jako pierwszy w Holandii, tytułem próby automatyczną informację meteorologiczną. Abonenci po nakręceniu odpowiedniego numeru, otrzymują informacje o stanie pogody w Holandii, Anglii, Belgii i północno-zachodnich Niemczech.

BIAŁOGRÓD — Szkolny żaglowiec polskiej marynarki wojennej „Iskra“ odpłynął z Dubrownika, udając się na Korfu.

PARYŻ — Ubiegłej doby nad całą Francją szalały gwałtowne burze, wyrządzając poważne szkody, szczególnie na obszarach północnych. Dekoracje, ustawione w Paryżu w związku ze zbliżającą się wizytą angielskiej pary królewskiej. zostały w znacznej części zniszczone lub uszkodzone. Stan pogody nie uległ poprawie.

—x—

PRZEBIEG POGODY W DNIU 14 LIPCA.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym ze skłonnością do przelotnych deszczów i burz. Temperatura w ciągu dnia powyżej 20 st. Umiarkowane wiatry zachodnie. Chmury przeważnie kłębiaste o podstawie około 500 m.

W Evian bez rezultatu

Wszyscy ofiarują jedynie poparcie moralne

Paryż, 13. VII. (PAT). Koła polityczne Paryża i prasa paryska z *coraz większym sceptycyzmem* oceniają widoki osiągnięcia jakichkolwiek konkretnych wyników na konferencji w Evian. Zdaje się, że jedynym praktycznym wynikiem będzie utworzenie *stałej instytucji*, zajmującej się sprawami uchodźców, której komitet wykonawczy byłby bardzo nieliczny i która byłaby oddzielona od Ligi Narodów, ażeby umożliwić jej w ten sposób przeprowadzenie ewentualnych negocjacyj z Niemcami.

Komitet wykonawczy tej instytucji miałby swą siedzibę *w Londynie* i miałby na celu — po ewentualnym przeprowadzeniu rokowań z Niemcami — *przeprowadzenie również rokowań ze wszystkimi innymi państwami*, ewentualnie zwołanie ponownie nowej konferencji, która by otworzyła jakieś możliwości dla emigracji żydów. Większość prasy paryskiej stwierdza zgodnie, że dominującą nutą na konferencji w Evian było, *że wszyscy, nie wyłączając prezydenta Roosevelta, ofiarowywali konferencji całkowite poparcie moralne dla jej praw, nikt jednakże nie chciał powziąć żadnych zobowiązań co do wpuszczenia na swój teren owych emigrantów, pod których adresem wygłoszono wiele oświadczeń pełnych współczucia nad ich losem.*

—x—

Minister kolonii o sytuacji w Palestynie

Londyn, 13. VII. (PAT). Minister kolonii Malcolm Macdonald, zawiadomił dziś Izbę Gmin, że **sytuacja w Palestynie jest w dalszym ciągu bardzo naprężona. Krążownik „Repulse“ stoi w dalszym ciągu na kotwicy w Haifie. Dwudziestu oficerów oraz 254 marynarzy krążownika wysłano na ląd celem niesienia pomocy w utrzymaniu porządku. Pierwszy batalion gwardii irlandzkiej przybył wczoraj do Palestyny, podczas gdy batalion pułku Essex przybędzie tam jutro.**

Jak codzień: bomby, rewolwery, krwawe starcia

Haifa, 13. VII. (PAT). **Terroryści arabscy zaatakowali strzałami autobus żydowski w pobliżu Haify.** Pasażerowie ratowali się ucieczką. Wysłany na miejsce oddział strzelców morskich rozpoczął walkę z napastnikami. W rozmaitych dzielnicach Haify rzucono wczoraj 4 bomby. Niewielka synagoga żydów z Iraku została podpalona i doszczętnie zniszczona. Naprężenie, panujące w Haifie, spowodowało masowe opuszczanie przez żydów dzielnicy mieszanej. W miejscowości Kababelhava doszło do starcia między grupami terrorystów a oddziałem żołnierzy brytyjskich. W starciu tym 6 terrorystów zostało zabitych, a kilkunastu odniosło rany.

Jerozolima, 13. VII. (PAT). Wczoraj rano eksplodowała przed jednym ze sklepów w centrum miasta bomba, raniąc ciężko dwóch przechodniów żydów. Sprawca zamachu zbiegł na rowerze.

W Rumunii giną dzieci

Czerniowce, 13. VII. (PAT). W Bukareszcie wywołują wielki niepokój dalsze wypadki zaginięcia dzieci w dniu wczorajszym. Jak donosi „Romania“, w dniu 11 b. m. zgłoszono w urzędzie policyjnym zaginięcie następujących młodych dziewcząt i chłopców: Georgeta Teodoru, lat 16, Stanescu Constantin, lat 17, Martos Cornel, lat 15, George Marin, lat 10 oraz Dodu Marin, lat 7. Policja wszczęła energiczne poszukiwania za zaginionymi.

Prof. Stroński skarży „Politykę"

za zarzut przynależności do masonerii

W związku z postawionym zarzutem przynależności do masonerii m. in. prof. Strońskiemu — ukazał się w „K. W." list treści następującej:

„W piśmie „Polityka" (nr 16 z 10 lipca 1938 r.) ukazała się rzecz pt.: „Parę uwag o masonerii w Polsce" z podpisem „L. K.", zawierająca twierdzenie, iż ja jestem członkiem loży wolnomularskiej.

Oszczerstwo to jest tym niegodziwsze, że jestem katolikiem w pełnym znaczeniu tego słowa i profesorem Uniwersytetu Katolickiego, oraz, że zawsze i jawnie przynależałem do kierunku przekonaniowego, zwalczającego masonerię, a również sam często ją zwalczałem, wobec czego w oszczerstwie tym mieści się też zarzut obłudy.

Jednocześnie oszczerstwo to jest też kłamliwą denuncjacją, gdyż udział w tajnym związku pociąga za sobą karę więzienia do lat trzech, według art. 165-go K. K.

Sprawę tę kieruję na drogę sądową.

Wobec tego zaś, że redakcja pisma „Polityka" zaznaczyła, iż p. L. K. jest „jednym z wybitnych polityków", piastującym swego czasu czołowe stanowisko w hierachii państwowej, a „Słowo" wileńskie, które ma współpracowników wspólnych z „Polityką", dodało (nr 185), iż jest to p. senator Leon Kozłowski, b. prezes Rady ministrów, prof. Uniwersytetu J. K. we Lwowie, zwróciłem się jednocześnie do J. M. Rektora Uniwersytetu J. K. we Lwowie z prośbą o wyjaśnienie i załatwienie tej strony sprawy, ze względu na godność stanowiska profesora uniwersytetu.

O łaskawe przyjęcie do wiadomości wszczętych przeze mnie kroków przeciw oszczerstwu poprosiłem J. Em. ks. Kardynała Kakowskiego, Arcybiskupa diecezji, w której pracuję w stowarzyszeniach katolickich, pozostających pod opieką Jego Eminencji, oraz zawiadomiłem o tym J. M. ks. Rektora Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie.

Łączę wyrazy szczerego poważania"

Stanisław Stroński.

Ostodor, d. 11 lipca 1938 r.

* * *

Przy tej okazji „K. W." przypomina, że co się tyczy Ignacego Paderewskiego, to już przed czterema laty w liście do redakcji „Kuriera Warszawskiego" („Kur. Warsz." z d. 15 czerwca 1934 r.) stwierdził on kategorycznie, w odpowiedzi na rozsiewane i wówczas z karygodną lekkomyślnością pogłoski, że „do żadnej loży nie należał i nie należy".

RATAJ W KARPATACH NIE WIE O ROZPĘTANIU SPRAWY MASOŃSKIEJ.

Warszawa, 13. VII. (Telef.). „Kurier Polski" donosi, że p. Rataj bawi w głębokich Karpatach i w tych dniach przybędzie do Truskawca. Tym się tłumaczy, że się nie odezwał na twierdzenie, że należy do masonerii.

Czy prof. L. Kozłowski wyjaśni

sprawę katalogów masońskich?

Warszawa, 13. VII. (Telef.). W kołach politycznych twierdzą, że prof. Leon Kozłowski autor „rewelacyj" na temat masonerii w „Polityce" skorzysta z jutrzejszego posiedzenia Senatu i zabierze głos w sprawie osobistej. M. in. powinien prof. Kozłowski wyjaśnić o jakie to katalogi masońskie chodziło, na które się powołuje.

—o—

Zakończenie prac Komisji

Administr.-Samorządowej Senatu

Warszawa, 13. VII. (Tel.). Komisja Administracyjno-Samorządowa Senatu zakończyła rozpatrywanie projektu ustawy o poprawie finansów samorządowych i wprowadziła do tekstu uchwalonego przez Sejm kilka zmian. Najważniejszą jest zmiana dotycząca podstawy podziału wpływów z podatku obrotowego od przedsiębiorstw, których zakłady położone są na obszarze paru związków samorządowych, między te związki. *Podstawą będzie tu nie suma wynagrodzeń pracowników umysłowych i fizycznych każdego z zakładów, jak to uchwalił Sejm, lecz suma jego obrotów.*

Komisja załatwiła również projekt ustawy o samorządzie Warszawy i uchwaliła w nim następujące m. in. zmiany: *Wyjęto spod kompetencji rady miejskiej i przekazano magistratowi ustanawianie opłat szpitalnych, opłat kanalizacyjnych, zakładu oczyszczania miasta, opłat rzeźnych i targowiskowych, opłat za zużycie wody, prąd elektryczny, gaz i miejskie środki lokomocji.*

Wprowadzono zasadę *stosunkowego podziału mandatów do komisji rewizyjnej.* Wprowadzono *instytucję dyrektorów biur dzielnicowych,* którzy mają pełnić funkcje przewodniczących rad dzielnicowych, wreszcie skreślono przepis, *upoważniający radę miejską do zwiększenia zakresu działania rad dzielnicowych oraz powoływaniu dzielnicowych organów wykonawczych.*

Komisja odrzuciła wniosek sen. Everta w sprawie wprowadzenia obok prezydenta *obieranego przewodniczącego rady miejskiej.* Wniosek ten podtrzymał jako wotum mniejszości sen. Kozłowski. W ten sposób komisja senacka zakończyła prace nad wszystkimi ustawami samorządowymi. Wprowadziła ona do nich daleko idące zmiany, które podobno budzą niezadowolenie w kołach rządowych. Mówią, że także sprawa tych poprawek była poruszana podczas konferencji między przedstawicielami rządu a marszałkami obu Izb.

—oOo—

Szybkie postępy Japończyków

Tokio, 13. VII. (PAT). Agencja Domei donosi: W prowincji Szansi posunęły się wojska japońskie naprzód, zmuszając oddziały chińskie do odwrotu w kierunku wschodnim. Jedna z grup japońskich, działająca w prowincji Honan przebyła w ciągu 4-ch ostatnich dni przeszło 120 klm.

* * *

Szanghaj, 13. VII. (PAT). Wojska japońskie posuwające się wzdłuż rzeki Yangtse znajdują się w odległości 15 klm od Kiukiang.

Pekin, 13. VII. (PAT). Oddziały japońskie zajęły w poniedziałek po południu miejscowość Puczeng, leżącą o 20 klm na południo-wschód od Yuanku w południowo-zachodniej części prowincji Szansi. Inna kolumna japońska zajęła miasto Wanczuan. Miasto to jest ważnym punktem strategicznym ze względu na bliskość granicy prowincji Szansi.

4 miliardy deficytu w budżecie St. Zj.

Ogólne podorszenie i zwiększenie się bezrobocia

Waszyngton, 13. VII. (PAT). Prezydent Roosevelt ogłosił wczoraj zrewidowany projekt budżetu na rozpoczęty w dn. 1 lipca nowy rok budżetowy. Prezydent ocenia wysokość wydatków w bieżącym roku budżetowym na 8985 milionów dolarów, zaś niedobór budżetowy na 3984 miliony dolarów. Prezydent oświadczył, że wbrew poprzednim oczekiwaniom, ogólne położenie finansowe bynajmniej się nie polepszyło, a nawet uległo pogorszeniu. Na skutek tego potrzebne będą dodatkowe środki na zwalczanie bezrobocia.

—o—

Narada nad przedłużeniem nadzwyczajnej sesji

Warszawa, 13. VII. (Telef.). Dziś w południe przybyli do Sejmu pp. premier Składkowski oraz wicepremier Kwiatkowski i odbyli dłuższą naradę z marszałkami Sławkiem oraz Prystorem. Konferencja trwała godzinę. Po naradzie rozeszły się pogłoski o możliwości rozszerzenia programu prac sesji nadzwyczajnej i przedłużeniu jej obrad. Chodzi podobno o ustawę, która by umożliwiła rządowi przeciwdziałanie zarysowującej się zniżce cen zboża, a w szczególności o kredyty dodatkowe na przywrócenie zbożowych premii eksportowych. Ostatecznej decyzji co do przedłużenia sesji i wniesienia nowych przedłożeń oczekuje się w godzinach najbliższych w związku z tym, że o godz. 17 zbierze się Rada Ministrów.

Pożyczka angielska dla Polski

Warszawa, 13. VII. (Telef.). „Goniec Warszawski" donosi, że toczą się obecnie rokowania w sprawie **nowej pożyczki angielskiej dla Polski, która ma wynosić 5 milionów funtów szterlingów i ma być przeznaczoną na inwestycje elektryfikacyjne.** W kołach politycznych doniesienie to traktuje się z dużym sceptycyzmem.

Wielka międzyparlamentarna Konferencja ekonomiczna w Warszawie

Warszawa, 13. VII. (Telef.). W dniach od 5 do 10 września odbyć się ma w Warszawie **międzyparlamentarna konferencja ekonomiczna pod protektoratem P. Prezydenta Rzplitej.** Obrady konferencji mają toczyć się w salach Sejmu i Senatu. Wezmą w nich udział delegacje około 20 parlamentów świata. Przygotowaniami do konferencji kieruje zarząd grupy polskiej z prezesem **senatorem Gołuchowskim na czele.**

Nadużycia w Wydziale Turystycznym Min. Komunikacji

Warszawa, 13. VII. (Telef.). Do Wydziału Karnego warszawskiego Sądu Okręgowego wpłynęła skarga na tle afery, którą ujawniono w Wydziale Turystycznym. Od pewnego czasu władze zwróciły uwagę na to, że propagandowa literatura wydawana w różnych instytucjach nie dociera do miejsc przeznaczenia. Jak się okazało w ekspedycji Wydziału Turystycznego popełniano nadużycia polegające na przywłaszczaniu pieniędzy przeznaczonych na koszta przesyłek pocztowych. — Nadużyć tych dopuszczała się w ciągu trzech lat urzędniczka Janina Machnikówna, która w ten sposób przywłaszczyła sobie około 10.000 zł., prócz niej dwaj woźni Nasierowski i Kamiński. Obaj woźni wstrzymali przesyłki ze znaczkami na kilka tys. złotych. Proces ten znajdzie się na wokandzie sądowej w końcu sierpnia.

„LALKA" PRUSA ZOSTANIE SFILMOWANA.

Warszawa, 13. VII. (Telef.). Powołano specjalny komitet z wybitnych literatów i artystów, który prowadzi prace nad sfilmowaniem arcydzieła Bol. Prusa „Lalka". Film ma być nakręcony w roku bieżącym.

STRON. LUDOWE ROZRASTA SIĘ.

Warszawa, 13. VII. (Telef.). Mimo zbliżającego się sezonu robót polnych w wojew. nowogródzkim i białostockim, rozwija się żywo **akcja organizacyjna nowych kół Stron. Ludowego.** Do kół tych w niektórych powiatach przystępują także **Białorusini, a zwłaszcza młodzież.** Młodzież białoruska przemawiała na zebraniach **w języku polskim.**

KONSOLIDACJA UKRAIŃCÓW PRZED WYBORAMI SAMORZĄDOWYMI.

Lwów, 13. VII. (Telef.). W związku z nowymi ordynacjami wyborczymi do samorządów koła ukraińskie rozwijają już obecnie żywą działalność polityczną, wskazującą, **że Ukraińcy pójdą ławą do wyborów samorządowych.** Koła Frontu Jedności Narodowej głoszą, że wybory samorządowe **będą dla Ukraińców próbą sił i sprawdzianem o ile postąpiła naprzód konsolidacja ukraińskich szeregów narodowych. Nie może być mowy o rozbiciu w obliczu akcji, która ma zabezpieczyć należyty wpływ na tak ważną dla narodu ukraińskiego dziedzinę życia.**

Giełda warszawska

Warszawa, 13. VII. (Telef.). Giełda dewizowa: Holandia 292.55, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.90, Gdańsk 100.00, Londyn 26.18, Mediolan sprzedaż 28.02, kupno 27.88, Nowy Jork 5.30 5/8, Paryż 14.73, Praga 18.43, Sztokholm 135.10, Zurych 121.45, Marka niemiecka srebrna sprzedaż 105.00, kupno 99.00, 3% pożyczka premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 84.25, drugiej emisji 83.50, dolarówka 42.00, 4% konsolidacyjna 67.75, 4½% wewnętrzna państwowa 67.50.

Akcje: Bank Polski 130.000, Bank Zachodni 34.50, Węgiel 32.25, Lilpop 82.50, Modrzejów 14.00, Starachowice 38.00, Żyrardów 57.00, Haberbusch 48.000, Bank Zachodni 34.50

Wiadomości z kraju

Studium katolickie na Śląsku

KAP: Czwarte z kolei ogólnopolskie Studium Katolickie odbędzie się na Śląsku w Katowicach w terminie 4 — 10 września br. Głównym tematem i myślą przewodnią studium będzie: „Prawne i moralne znaczenie uchwał I Synodu Plenarnego“. — Przygotowaniami technicznymi do studium zajmuje się intesywnie DIAK w Katowicach w porozumieniu z NIAK w Poznaniu. Spodziewany jest przyjazd na studium przeszło 1000 osób ze wszystkich stron Polski.

„Dzień Chorych“ w Wieliczce

Tradycyjnym już zwyczajem urządziła Akcja Katolicka w Wieliczce w dniu 25 czerwca b. r. „Dzień Chorych“. Przepiękna pogoda dopisała. — Już od 7 godziny z rana komitetowi opiekunowie chorych wraz z członkami kolumn sanitarnych tut. salin i straży ogniowej zwoźili chorych do kościoła, lokując wygodnie na przygotowanych leżakach, fotelach i krzesłach, ciężko chorych pozostawiono na noszach umieszczając ich najbliżej ołtarza. — Uroczystą Mszę św. odprawił ks. kanonik Śliwa. — Stow. Pań Miłosierdzia zaprosiło chorych na śniadanie do ogrodu na plebanii, poczem odwożono i odnoszono chorych do domów.

Podnieść należy ofiarność tutejszego obywatelstwa. Ilość chorych, którzy wzięli udział w urządzonym dla nich nabożeństwie wynosiła ponad 120 osób. M. S.

Dni katolickie dla nauczycieli na Śląsku

KAP: W dniach 23 — 28 czerwca b. r. w starym zamku w Przyszowcach odbyły się Dni katolickie dla nauczycieli. Wzięło w nich udział 28 osób. Program obejmował 16 wykładów z dyskusją, wspólna Msza św. i konferencje wieczorne. — Reszta czasu przeznaczona była na rozrywki i wypoczynek. Końcowy referat wygłosił Ks. Biskup St. Adamski n. t. „O nowy katolicki pogląd na świat“.

2 złote za 18 godzin pracy

W Zagnańsku k. Kielc wybuchł strajk protestacyjny robotników zatrudnionych na kolejkach leśnych i na punktach ładunk. Przyczyną strajku są ciężkie warunki pracy, panujące w przem. leśnym. **Czas pracy wynosi do 18 godzin na dobę. Zarobki nie dochodzą do 2 zł. dziennie.** O stosowaniu przepisów o ubezpieczeniu społecznym nawet się tam nie mówi. Robotnicy rekrutują się to przeważnie z małorolnych lub bezrolnych chłopów miejscowych.

WIĘŹNIOWIE ZBUDOWALI OŁTARZ.

W kaplicy więziennej sądu grodzkiego w Świeciu został poświęcony nowy ołtarz zbudowany w całości rękoma więźniów.

Lwów

POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA O. O. KARMELITÓW BOSYCH. W dniu 16 lipca w uroczystość Matki Boskiej Szkaplerznej, dokona Arcypasterz Diecezji Lwowskiej ks. dr Bolesław Twardowski poświęcenia kościoła OO. Karmelitów Bosych na Persenkówce.

ROZPRAWA O OBRAZĘ POLSKIEGO NARODU. W poniedziałek 11 b. m. sędzia apelacyjny Lindert rozpatrywał ciekawą sprawę przeciw uczennicy Else Zohn, oskarżonej o obrazę narodu polskiego piosenkami, jakie śpiewała na podwórzu. W pierwszej instancji oskarżona została skazana na pobyt w domu poprawczym z zawieszeniem wykonania kary. Obrona zgłosiła apelację od wyroku, prokurator zaś z powodu zawieszenia kary. Na rozprawie apelacyjnej obrona postawiła sprawę w innym świetle, twierdząc, że proces wynikł ze sporu między właścicielem domu a rodzicami oskarżonej jako lokatorami. Dla przedstawienia dowodów, rozprawę przerwano.

SAMOBÓJSTWO LISTONOSZA. W domu przy ul. Tarosiewicza 15, powiesił się listonosz Kazimierz Struszkiewicz. Powodem samobójstwa był brak pieniędzy na kurację. Struszkiewicz osierocił żonę i dwoje dzieci.

ŻYD ZABIŁ ŻYDA Z LITOŚCI. W poniedziałek wieczorem zgłosił się na policji znany w świecie przestępczym, Bencjon Hirsch Perlmutter false Lechem zwany „Rudym Herschem“ i zeznał, że zabił z litości swego najlepszego przyjaciela. Otrzymawszy wiadomość z żyd. szpitala, że rzeczywiście dwu sprawców zabiło chorego gruźlika, policja przytrzymała Perlmuttera. Zabitym okazał się znany złodziej Dawid Bikow false Körner zwany „Amerykaninem“. Bikow urządzał kradzieże razem z „Rudym Herschem“ i razem z nim odbywał kary więzienne. Podczas odsiadywania jednego z wyroków nabawił się ropnej gruźlicy kości. Gdy stan jego pogorszył się, oddali go przyjaciele do szpitala. Stan jego okazał się beznadziejnym. Prosił on Perlmuttera, by skrócił jego męki. I ten rzeczywiście przyszedłszy do niego w poniedziałek wieczorem i zastrzelił go. Podobno Körner sam prosił Perlmuttera o to, by „skrócił jego męki“.

SAMOBÓJSTWO EMERYTA KOLEJOWEGO. W mieszkaniu przy ulicy Koszarowej 6, popełnił samobójstwo, strzelając sobie z rewolweru w prawą skroń, 64-letni emerytowany urzędnik kolejowy Alfons Balcar. Zwłoki zostały odstawione do Instytutu Medycyny sądowej. Wszczęte dochodzenia wykazały, że powodem rozpaczliwego kroku była nieuleczalna choroba.

Żydowski fabrykant i socjalista ręka w rękę

Judeo-Polska w Skawinie

Istnieje na terenie Skawiny koło Krakowa żydowska akcyjna fabryka wyrobów cegły szamotowej i kafli. Kierownictwo firmy jest w 100% żydowskie. Tylko robotnicy są chrześcijanami. Wyzysk pracującego w najgorszych higienicznych warunkach robotnika **jest niemiłosierny.** Płace stoją na głodowym poziomie, mało, by wyżyć, ledwo tyle, by nie umrzeć. Kieruje tym przedsiębiorstwem **dr Ehrenpreis** z Krakowa i niejaki **p. Gelbtuch.** Przed kilkunastu miesiącami sekretariat Ch. Z. Z. z Krakowa uczynił próbę przyjścia z pomocą gnębionemu robotnikowi **przez założenie tam Oddziału Ch. Z. Z.**

Dotychczas działał na terenie tej fabryki tylko związek zawodowy socjalistyczny. Fabryka i zarząd klasowego związku żyli **w serdecznym kumoterstwie.** Fabryka ściągała od robotników na rzecz związku składki, a jeśli który robotnik chciał z klasowego związku wystąpić, urzędniczka fabryczna prowadząca ewidencję członków związku, nie chciała (!) go wykreślić, dopóki od sekretarza związku nie przyniósł kartki, **że związek się zgadza (!) na jego wystąpienie.** Fabryka udzielała związkowi socjalistycznemu sali na wszelkie zebrania i imprezy bezinteresownie, a czasem nawet robotnikom wychodzącym wcześniej z pracy, wstrzymywała (!) wypłatę na parę godzin, by przez ten czas mogli brać udział w socjalistycznym zebraniu. Kiedy wyłoniła się myśl założenia w tej fabryce Ch. Z. Z., miejscowy proboszcz z p. Gelbtuchem przeprowadził następującą rozmowę telefonicznie:

Proboszcz: „Panie dyrektorze, chciałem się zapytać, jak się ustosunkuje Dyrekcja fabryki do ewentualnie założonego Oddziału Ch. Z. Z. w Szamotowni?“

Dyrektor: „Najzupełniej pozytywnie“.

Proboszcz: „Zatem Dyrekcja fabryki będzie ściągała składki organizacyjne członkom Ch. Z. Z. tak, jak członkom klasowego związku?“

Dyrektor: „Oczywiście.

Proboszcz: „A jak będzie z użyczaniem sali na zebrania?“

Dyrektor: „Która organizacja się w pierw zgłosi o jej użyczenie, ta ją dostanie“.

Proboszcz: „Czy możemy się na słowa p. Dyrektora powołać na zebraniu publicznym robotników, jako na urzędowe ze strony Dyrekcji oświadczenie?“

Dyrektor: „Najzupełniej“.

W najbliższą niedzielę po tej rozmowie odbyło się zebranie robotników ze Szamotowni. Czwarta ich część oświadczyła gotowość należenia do Ch. Z. Z., zaufawszy oświadczeniu dyrekcji, **że z racji należenia do Ch. Z. Z. nie będą ze strony dyrekcji prześladowani.**

Ale dopiero teraz wyszła na jaw cała prawda. W poniedziałek dyrekcja żydowskiej fabryki oświadcza, **że nie uznaje Ch. Z. Z., że ona z klasowego związku jest zadowolona, że zawsze zgodnie dochodzi z nim do porozumienia, że klasowy sekretarz wczuwa się w trudne położenie fabryki, — że**

wobec tego dyrekcja nie będzie pertraktowała ze sekretarzem Ch. Z. Z.,

że jedynie może się zgodzić na interwencję miejscowego proboszcza, gdy jakiś robotnik Ch. Z. Z. będzie się czuł pokrzywdzony. I znowu okazała się tu żydowska perfidia — **członkowie Ch. Z. Z. zaczynają powoli tracić pracę.** Miejscowy proboszcz chce interweniować. Dyrekcja jest zawsze zajęta albo „na fabryce“. Proboszcz pisze uprzejmy list polecony do naczelnego dyrektora z zapytaniem, dlaczego ludzie z Ch. Z. Z. nie znajdują pracy. Odpowiedzią jest grobowe milczenie. Ale, gdy tylko robotnik wydalony zgłosi się do klasowego związku i podpisze ogłaszaną potem w prasie deklarację, **że potępia Ch. Z. Z., a prosi o przyjęcie do klasowego związku, to zaraz praca się znajdzie, choć przez całe tygodnie Zarząd fabryki zbywał zredukowanego robotnika stereotypowym oświadczeniem, że pracy nie ma, a równocześnie przyjmował licznie dobrze przez klasowy związek zaopiniowanych — nowych „towarzyszy“. Prawie 10 lat pracował np. w tej firmie niejaki Stanisław Wrzoszczyk.** W szamotowni stał się częściowym inwalidą pracy, ale mimo to przez szereg lat pracował wydatnie. **Należał do Ch. Z. Z. i teraz jest bez pracy i przymiera głodem.**

Żydowski fabrykant i socjalistyczny prowodyr podali sobie zgodnie rękę na szkodę polskiego robotnika i katolickiego! I to się dzieje w Polsce wolnej, nie w Palestynie! A Polacy i katolicy kupują kafle i cegłę szamotową ze Skawiny.

Czas przetrzeć oczy.

P. L.

Dlaczego siostra Kasprowicza żyje w nędzy?

„Słowo Pomorskie“ przynosi bliższe wiadomości o siostrze Kasprowicza. Z reportażu dowiadujemy się, że Anna Roliradowa, siostra wielkiego poety, zamieszkała we wsi Szymborzu pod Inwrocławiem licząca lat 68, żyje z renty po mężu, którą otrzymuje w wysokości... 30 zł.! Przy życiu pozostało jej troje dzieci. Jeden syn w Kaliszu jest magazynierem i ma na utrzymanie żonę i sześcioro dzieci. Drugi syn mieszka w Szymborzu i pracuje w cukrowni w Mątwach tylko sezonowo, zarabiając około 80 zł. z czego urzymuje żonę i czworo dzieci. Mąż zamężnej córki wreszcie jest tokarzem i zarabia u Cegielskiego około 70 zł. miesięcznie, a zimą 40 do 50 złotych. Utrzymuje żonę i dziecko.

Ojciec Kasprowicza miał 5 i pół morgi gruntu, *które sprzedał, aby zdobyć pieniądze na kształcenie syna.*

Sprawą Anny Roliradowej zainteresowały się już odpowiednie władze. Miejmy nadzieję, że tak jej jak i jej dzieciom przyjdą z pomocą.

—oOo—

I w kieleckim groźba powodzi minęła

Skutkiem obfitych deszczów, jakie od kilku dni nawiedziły kielecczyznę, poziom wód na Wiśle i jej dopływach podniósł się znacznie. Na Wiśle pod Opatowcem w powiecie pińczowskim poziom wody *podniósł się o 2 i pół metra ponad stan normalny.* Wisła we wtorek jeszcze w dalszym ciągu przybierała. Miejscowe władze wydały odpowiednie zarządzenia ochronne.

Na Wiśle pod Sandomierzem skutkiem napływu dużej fali wód z rzek górskich podniósł się gwałtownie poziom o *2 i pół metra.*

Od południa we wtorek w kieleckim deszcz przestał padać i zapanowała piękna słoneczna pogoda. *Przyczyni się to do oddalenia groźby powodzi.* Obfite deszcze *spowodowały znaczne szkody w zasiewach.* Na gruntach cięższych zboże pokładło się miejscami pokotem i zostało częściowo przymulone. Wyrządzone straty nie dadzą się na razie określić.

2,310.417 zł strat wyrządziła w Kielecczyźnie jedna burza gradowa

W szczególny sposób zawzięły się w roku bieżącym żywioły na województwo kieleckie. Począwszy od kwietnia regularnie co 2—3 tygodnie nawiedza tę nieszczęsną ziemię jakaś katastrofa żywiołowa: huragan, oberwanie chmury, grad i t. p.

Kielecka Izba Rolnicza zdążyła narazie obliczyć dokładnie skutki jednej tylko burzy gradowej, jaka przeszła w tych okolicach dnia 11 czerwca br. Liczba poszkodowanych gospodarstw wyniosła 6.152, obszar zniszczenia — 18.873 ha. straty materialne 2.310.417 złotych. Oto żałosny plon jednej tylko burzy gradowej. A od tego czasu przeszło ich jeszcze dwie, mianowicie w dn. 25 czerwca i 5 lipca.

Straty, wynikłe na wiosnę, w kwietniu i maju, sięgają podobno kwoty 5.000.000 zł. Dokładnych danych ze zniszczenia, dokonanego przez dwie ostatnie katastrofy, Izba nie posiada jeszcze, ale niewątpliwie wyniosą one również kilka milionów złotych.

W ten sposób przed rolnictwem woj. kieleckiego stanęło widmo głodu i nędzy, toteż powołane czynniki rozpoczęły energiczną akcję pomocy.

Z szerokiego świata

Ministrowie węgierscy u Ojca św.

KAP: „Osservatore Romano" ogłasza, że w dniu 20 bm. Ojciec św. przyjmie w Castelgandolfo premiera Węgier Imredy i ministra spraw zagranicznych Kanya.

Zdrowie Ojca św.

KAP: W poniedziałek 11 bm. został przyjęty na audiencji przez Ojca św. O. Gemelli, uczony lekarz i rektor uniwersytetu katolickiego w Mediolanie, prezes Papieskiej Akademii Nauk. O. Gemelli po posłuchaniu podzielił się wrażeniami z wyglądu i stanu zdrowia Ojca św., **stwierdzając wprost cudowne nie tylko wyzdrowienie, ale i jakby odnowienie całego organizmu Papieża, doskonały rytm serca, elastyczny chód. W tych warunkach Ojciec św. może oddawać się po dawnemu swej ulubionej pracy bez szkody dla zdrowia.**

Izba Gmin przeciwko kongresowi bezbożniczemu w Londynie

KAP: Izba Gmin przyjęła 165 głosami przeciwko 134 projekt nowej ustawy, dotyczący wpuszczania na terytorium brytyjskie cudzoziemców. Ustawa ta wymierzona jest przeciwko delegatom obcokrajowcom, mającym jesienią przybyć do Londynu na międzynarodowy kongres bezbożników i wolnomyślicieli. Projektodawca, kapitan Ramsay, w przemówieniu swym w Izbie Gmin podkreślił, że chodzi mu przedewszystkiem o **niedopuszczenie do tego, by brytyjskie organizacje wolnomyślicielskie stały się narzędziem propagandy komunistycznej i rewolucyjnej.**

—x—

14 LIPCA DNIEM ŚWIĘTA NARODOWEGO MEKSYKU. Minister oświaty w Meksyku wydał dekret mocą którego dzień 14 lipca został ogłoszony dniem święta narodowego „dniem demokracji". 14 lipca w br. odbędą się w całym kraju uroczystości dla uczczenia zdobycia Bastylii w Paryżu r. 1789 (!)

WYROK W BERLINIE ZA GWIZDANIE „MIĘDZYNARODÓWKI". Sąd w Berlinie skazał pewnego robotnika na półtora roku więzienia za to, iż w czasie pracy gwizdał melodię „międzynarodówki".

NIENORMALNY HOCKADAY, który przed kilku dniami usiłował wskoczyć do samochodu prezydenta Roosevelta uznany został za umysłowo nienormalnego i odesłany do zakładu dla obłąkanych.

JAK SZYBKO ROSNĄ WŁOSY. Lekarz niemiecki dr H. Fuchs zajął się zagadnieniem jak szybko rosną włosy i ustalił (?), że dzienny przyrost włosów na skroni człowieka wynosi 0.3—0.7 mm. W nocy rosną włosy wolniej, aniżeli w ciągu dnia. Lecz i podczas dnia w różnych godzinach nierównie szybko przybywa nam włosów. Mianowicie najszybszy przyrost przypada na czas pomiędzy godz. 10 a 11 rano i pomiędzy 4 a 6 po południu.

Rabin w Wołkowysku sfałszował metrykę wspólnika Ben Josefa

Sprawa terrorysty Tabacznika Ben Josefa straconego w Tel Awiwie znajdzie swój dalszy ciąg w Sądzie Okręgowym w Białymstoku, skąd pochodzi jego wspólnik *Abram Szejn*, maturzysta białostockiego gimnazjum hebrajskiego.

Abram Szein miał stanąć przed trybunałem karnym w Palestynie razem z Ben Josefem. Obrona chcąc ratować Szeina oświadczyła, *że jest on niepełnoletni, wobec czego nie może stawać przed sądem doraźnym.* Nie posiadając jednak pod ręką odpowiednich jego dokumentów zwróciła się do konsulatu polskiego o metrykę Szeina. Z kolei konsulat polski prosił o nią magistrat w Wołkowysku, jednakże magistrat odpowiedział, że nie wie kiedy urodził się Szein, *gdyż wszystkie akty zaginęły w czasie zawieruchy wojennej i daty urodzenia nie może za tym urzędowo stwierdzić.*

W tym samym czasie brat Szeina czyniąc zabiegi w Wołkowysku o uratowanie brata od śmierci w Palestynie wydostał od rabina formalną metrykę urodzenia. W jaki sposób i jakimi środkami metrykę wydostał, pozostaje na razie tajemnicą.

O tempie starań świadczy fakt, *że gdy w dniu 26. VI. br. wygotowano metrykę, tego samego dnia notariusz stwierdził prawdziwość podpisu rabina, tego samego dnia sprawa znalazła się w Min. Spr. Zagr. — tego samego dnia wpłynęła do Konsulatu angielskiego.* — Jednakże zauważono, że metryka nie jest w porządku — sprawa powędrowała z powrotem do prokuratora, który wszczął przeciwko wołkowyskiemu rabinowi dochodzenia karne o wystawienie fałszywej metryki.

—oOo—

Radio i jego konkursy

Pomyśleć o „weteranach" radiowych

Otrzymaliśmy trafne uwagi na temat konkursów P. R. Autor tych uwag ukrył się dowcipnie za fikcyjnym oczywiście numerkiem, nie mniej jego refleksje zasługują na uwagę dyrekcji P. R.

Polski Radio ogłasza od czasu do czasu różne propagandowe konkursy, co jest w zupełnym porządku i nie można mu tego brać za złe. Podobne imprezy analogicznie jak wszelka inna reklama, zdążają zasadniczo do zdobywania jak najszerszych mas klienteli. Czy jednak w założeniu są one w stu procentach dobrze aranżowane, to już jest rzecz zupełnie inna.

I tak n. p. różni x-tysięczni nowi abonenci otrzymują (czy wygrywają, nie wiem jak to nazwać) różne cenne i wartościowe premie, już to w postaci automobilów, motocyklów, czy też „stereofinicznych" radioodbiorników i t. p.

Ponieważ jednak Zarząd Polskiego Radia jest obecnie skupiony w rękach czynników rządowych a racjonalna propaganda podobnego przedsiębiorstwa powinna mieć na celu

nie tylko zdobywanie nowych, lecz i zatrzymanie starych abonentów,

przeto na ten temat pozwolę sobie napisać kilka słów dotyczących stanowiska w tej sprawie i abonentów-weteranów, lub „jubilatów" (jak kto woli):

Czy nie było by wskazanem co pewien czas obok innych, urządzać też konkursy dla „najstarszych abonentów" P. R.? Sądzę, że tak! Dlaczego? Zaraz postaram się wyjaśnić. Otóż wiem, że Kraków a przypuszczam, że i inne miasta Polski mają dość niewielką ilość wiernych starych radioabonentów, których numery rejestracyjne składają się z dwu cyfr. Gdyby tak P. R. co jakiś czas obok innych, urządzało także konkursy premiowe dla starych i najstarszych swych klientów, opłacających długie lata prawidłowo abonament, to po za wyzyskaniem nowych, zatrzymywało by i równocześnie starych abonentów. Pominąwszy już bowiem, że i tym się coś od P. R. należy (za długoletni regularnie opłacany abonament), to rozpisując konkursy na nowych, traci starych swych klientów (zyskuje od „przodu" traci od „tyłu"). W jaki sposób? — Całkiem prosty: Stary abonent widząc, że konkurs z ponętnymi nagrodami jest rozpisany tylko dla tych, którzy jako x-tysięczni abonenci nowo przybywają, wypowiada swój abonament i o ile ludzi się jakąś nadzieją, że „szczęście" mu może posłużyć, zapisuje się na nowo, „odmładzając się" w ten sposób... aby mógł jako nowy brać udział w szukaniu szczęścia... Reszta albo „zapomina się na czas zarejestrować" i odpada, albo też przechodzi w szeregi ...pajęczarzy.

Takiego „nowego abonenta", jako x-tysięcznego i odznaczonego, obdarowuje się suto, prowadzi się go przed mikrofon aby go przedstawić całej Polsce, a ten następnie albo nie jest dalej abonentem, albo też

odmładza się przy najbliższym konkursie, aby brać znów udział w następnym „mirażu szczęścia",

lub też zamienia swój sport radiosłuchacza na sport automobilisty lub motocyklisty, przestając być nadal w ogóle radiosłuchaczem.

Gdyby istniały konkursy, lub premiowanie długoletnich abonentów, „tyły" P. R. byłyby zabezpieczone i liczba „globalna" abonentów byłaby o wiele większą; wskutek zainteresowania bowiem starych, liczba odpływu abonentów tak czasowa (wskutek owego systemu odmładzania, a więc spekulacji, czy też celem nie tracenia niskiego numeru rejestracyjnego n. p. przez wypowiadanie abonamentu na czas wakacyj, wyjazdów, reparacji odbiorników i t. p., jak i stała (przez brak dalszego zainteresowania), zmniejszyła by się o pokaźną cyfrę.

Przecież to jest zupełnie zrozumiale, że wskutek ciągłego premiowania nowych tylko abonentów a pomijania starych i najstarszych, musi się z czasem wytwarzać coraz to szersza „kasta spekulantów" czyli pewien rodzaj „totalizatora" i ta sprawa paraliżuje dodatni skutek owych premij konkursowych.

Dzieje się tu coś podobnego, jak np. tam, gdzie wydawnictwa czasopism ogłaszają dla nowych abonentów kilkutygodniowy darmowy abonament (P. R. stosowało to też już). Ma to ten skutek, że część niesolidna starych abonentów występuje, aby następnie wstąpić jako nowa i uzyskać darmową prenumeratę lub premie w książkach i t. p.

A więc, niechże Polskie Radio ogłosi raz

konkurs lub premiowanie owych najstarszych jubilatów-abonentów-weteranów

i zdejmując pychę z serca uzna ich solidność wobec P. R., jeżeli nie obdarowując ich automobilami, to przynajmniej dając im bodaj uznanie w jakiejś może innej przystępnej formie. Będzie to dla nich pewnego rodzaju „bonifikacją" za długol. regularne opłacanie abonamentu, dla nowych zaś przynętą, aby dojść do iluś tam lat potrzebnych na uzyskanie premii. Słusznie, czy nie?

„Abonent nr 1234567".

Kiepura otrzyma pieniądze na operę od rządu, ale swoich nie da

Mistrz Kiepura udzielił wywiadu IKC. w sprawie uruchomienia Opery. „Sprawa uruchomienia Opery jest przedmiotem rozmów pomiędzy mną a czynnikami rządowymi. **Pertraktacje są już na najlepszej drodze i władze zgadzają się na przyznanie większej subwencji pod warunkiem, że ja będę odpowiadał za poziom artystyczny Opery.**

Trudność polega na tym, że dotychczas nie znalazłem człowieka, do którego miałbym całkowite zaufanie, że będzie potrafił w moim imieniu i na moją odpowiedzialność Operę warszawską prowadzić. Bo nie może być mowy o tym, żebym zerwał moje kontrakty zagraniczne i przebywał 10 miesięcy rocznie w Warszawie".

Z dalszych wynurzeń wynika, że rząd chce dać **pieniądze tylko boi się wstawić je do budżetu.** —

„Nie będę dyrektorem Opery warszawskiej — oświadczył — będę jedynie tym, za którego inicjatywą Opera będzie puszczona w ruch — ja sporządzę tylko w głównych zarysach plan kampanii artystycznej. **Z finansową strony Opery warszawskiej nie będę miał w ogóle nic do czynienia".**

Jak z tego wynika, Kiepura nie ma zamiaru z własnej kieszeni finansować warszawskiej Opery.

Koncert Kiepury na rynku Starego Miasta odłożony do soboty

Koncert Kiepury na rynku Starego Miasta wyznaczony pierwotnie na czwartek **został przełożony na sobotę,** ze względu na niepewną prognozę pogody. Cały zysk z koncertu artysta przeznacza na rzecz stołecznego komitetu pomocy dzieciom i młodzieży oraz funduszu zapomogowego dla wdów i sierot po dziennikarzach syndykatu dziennikarzy warszawskich.

Wzrost religijności w Sowietach

Dziennik „Paris Midi" donosi z Moskwy, że w Sowietach zaznacza się niezwykłe ożywienie ruchu religijnego i równolegle z tym wzmożenie walki przeciwko kościołowi prawosławnemu. Za kilka tygodni — jak donosi korespondent „Paris Midi" — kościół prawosławny w Rosji ma obchodzić uroczyście 950-lecie przyjęcia chrześcijaństwa przez Rosję. Rząd sowiecki zamierza wydać zakaz jakichkolwiek obchodów związanych z tą rocznicą.

W ostatnich tygodniach zostało w Moskwie zamkniętych piętnaście cerkwi. Pozostało zatem **tylko 25 cerkwi w całej Moskwie, które od rana do wieczora przepełnione są wiernymi.** W ostatnich dniach miano wydać zakaz odprawiania nabożeństw w katedrze moskiewskiej, przeznaczając ją **na zburzenie. Zakaz ten miał wywołać wśród mas religijnych bardzo duże poruszenie.**

Czytajcie i rozpowszechniajcie dziennik katolicki „GŁOS NARODU"

Rok wojny między Japonią a Chinami

Drogi imperializmu japońskiego

Rok minął od rozpoczęcia przez Japonię działań wojennych przeciwko Chinom. Początkiem konfliktu były zajścia w Luku-Cziao. Był to incydent w toku lokalnych manewrów podobny do wielu innych zatargów, do których dochodziło między Chińczykami a Japończykami. Rząd chiński gotów był dać Japonii satysfakcję oczywiście tylko taką, która by odpowiadała rozmiarom zajścia.

Japonii jednak było tego mało.

Wojskowe czynniki imperialistyczne prące do podboju Chin postanowiły wykorzystać incydent do wymuszenia całkowitej uległości Chin. Zażądano radykalnego powściągnięcia antyjapońskiej propagandy i tolerowania przez Chiny autonomicznego rządu w północnych prowincjach Hopei i Czachar. Nadto proponowano Chinom, by podjęły wspólnie z Japonią akcję przeciwko niebezpieczeństwu komunistycznemu. Ówczesny minister spraw zagranicznych Japonii, Hirota, omawiając zatarg z Chinami w parlamencie, twierdził, że ten ostatni punkt jest punktem najistotniejszym, gdyż właśnie komuniści chińscy prowadzą najusilniejszą propagandę przeciwko Japonii Centralny rząd chiński odmówił spełnienia żądań Japonii, uważając, że godzą one w suwerenność Chin i zmierzają do ich stopniowego opanowania.

Odezwały się armaty japońskie. Japońskie koła wojskowe przyjęły wojnę entuzjastycznie i liczyły na łatwe zwycięstwo nad Chinami, nie zorganizowanymi należycie, nie posiadającymi ani należytej armii, ani też należytego przemysłu wojennego. W dniu 30 lipca zajęto Pekin i zmierzano do pospiesznego opanowania linii kolejowych, by szybko zawładnąć pięciu chińskimi prowincjami na północy.

Ale wkrótce Japończycy przekonali się, że się przeliczyli licząc na łatwy sukces.

Bohaterski opór Chińczyków pod Szanghajem pokazał światu, że żołnierz chiński potrafi się bić, że zdolny jest do bohaterstwa w obronie napadniętej bez żadnej przyczyny ojczyzny. Japończycy musieli słać do Chin coraz większe posiłki. Zdobyli wprawdzie Szanghaj, zajęli Nankin, ale nie zadali armii chińskiej decydującej klęski.

Marszałek Czang-Kai-Szek okazał się mistrzem defensywy

Po każdej klęsce zdołał wycofać swe wojska i skupić je do dalszej obrony. I dotąd jeszcze mimo wielu sukcesów japońskich armia Czang-Kai-Szeka jest groźną siłą. Chińczycy mając olbrzymi rezerwuar ludzki potrafili uzupełnić ciężkie straty zadane im przez wroga górującego nad nimi olbrzymią przewagą organizacyjną i materialną.

W chwili obecnej po upływie roku od rozpoczęcia się konfliktu jesteśmy świadkami wielkiej wojny, która zmusiła Japończyków do zaangażowania w niej około miliona ludzi. Nie ma nadziei na rychłe zakończenie zatargu.

Japonia zaangażowała w konflikcie całą swą potęgę i cały swój prestiż, toteż nie myśli o jakichkolwiek ustępstwach, a przede wszystkim nie chce wdawać się w rokowania z Czang-Kai-Szekiem. Z drugiej strony Czang-Kai-Szek zmierza do takiego przedłużania wojny, by jak najbardziej wyczerpać przeciwnika. I przyznać trzeba, że udaje mu się to w bardzo dużym stopniu. Cesarz japoński wydał do narodu orędzie, w którym wezwał go do zmobilizowania wszelkich rozporządzalnych środków dla osiągnięcia zwycięstwa. Dowodzi to tego, że Japonia, która lekkomyślnie napadła Chiny, przestała lekceważyć konflikt i zdaje sobie sprawę z tego, że osiągnięcie w Chinach zamierzonego celu kosztować ją będzie jeszcze wiele sił.

Od pół wieku Japonia w sposób powolny, ale systematyczny dąży do podboju Chin, korzystając z ich upadku. Wikariusz apostolski Nankinu ks. biskup Paweł Yu-Pin w wydanej przed kilku miesiącami broszurze, w której w sposób gorący wystąpił w obronie swej ziemi ojczystej i swego narodu, sponiewieranego przez wroga, przypomina, że militarystyczne koła japońskie już od roku 1894 korzystają z różnych okazji, by zapanować nad Chinami. Wskazuje on, m. in., że

Japonia w swym pochodzie militarystycznym, odbywającym się głównie kosztem Chin, bardzo często posługiwała się metodą napadu bez równoczesnego wypowiedzenia wojny.

Właśnie w roku 1894 Japonia bez wypowiedzenia wojny wymusza uznanie „niezależności" Korei, zagarnia Formozę i inne wyspy. Nad „niezależną" Koreą Japonia rozciągnęła w roku 1907 swój protektorat, a w roku 1910 ją zagarnęła. Metodę taką stosuje Japonia stale przy wszystkich swoich podbojach. **A zawsze twierdzi, że jedynym powodem jej ekspansji jest brak miejsca na wyspach dla jej ludności.**

ALE PO CÓŻ W TAKIM RAZIE PCHA SIĘ DO PRZELUDNIONYCH PROWINCJI CHIŃSKICH?

Czyż np. taka prowincja jak Hopei, mająca większe zagęszczenie ludności, niż Japonia, może służyć za teren kolonizacyjny? I czyż Japonia skolonizowała dotąd podbite obszary? Ks. biskup Yu-Pin wskazuje, że przecież na Korei, która była rzekomo tak bardzo Japonii potrzebna, osiedliło się zaledwie 35.000 Japończyków. W Mandżurii w ciągu wielu lat osiedliło się 300.000 Japończyków, gdy natomiast ludność całej Mandżurii wynosi około 13,000.000. **Przeludnienie służy Japonii za jeden z argumentów propagandowych, mających zasłonić cele imperialistyczne.** Do osłony imperializmu służy również argument niebezpieczeństwa komunistycznego. Właśnie Czang-Kai-Szek zadał komunizmowi w roku 1928 dotkliwy cios. Napad Japonii powoduje, że Chiny oglądają się na pomoc Sowietów i wobec tego muszą obecnie u siebie tolerować komunizm. **A zresztą, czyż właśnie klęski, które ściąga na Chiny narzucona im przez Japonię wojna, same przez się nie mogłyby się przyczynić do wzmocnienia wśród narodu Chińskiego tendencji komunistycznych?** Komunizm w Chinach tracił z roku na rok swe wpływy w miarę postępu gigantycznego dzieła odrodzenia narodowego, dokonywanego przez marsz. Czang-Kai-Szeka. **Właśnie to odrodzenie Chin poczęło być solą w oku Japonii, która obawiała się, że nie tylko udaremni ono podbój Chin, ale i podważy jej sytuację w Azji. Tu właśnie szukać należy istotnej przyczyny obecnego konfliktu i nieubłaganego stanowiska Japonii wobec Czang-Kai-Szeka.**

P. O.

Przegląd prasy

Filosemityzm w Polsce opłaca się...

Jest we Lwowie młody literat, Ant. Gronowicz. Wsławił się broszurą p. t.: „Antysemityzm rujnuje(!) moją Ojczyznę". Nie jest to żyd, tylko — Polak... P. Gronowicz wydał nadto zbiorek poezji dość rewolucyjnych p. t.: „Zbuntowaną drogą przez wieś". Swoim poglądom na żydostwo dał wyraz w wymienionej broszurze pisząc:

„Aż dziwne, że ten naród tyle wniósł pozytywnego do wiecznej walki człowieka o ideały, że od wieków, z coraz większą intenzywnością, najpokaźniej ze wszystkich narodów, zasila fronty wzlotów ducha ludzkiego... Przytoczę tylko dwa imiona genialnych tytanów ludzkości: Chrystus — Marks..."

Tymczasem prasa lwowska donosi, że tenże p. Gronowicz otrzymał stypendium na studia zagraniczne z Funduszu Kultury Narodowej J. Piłsudskiego przy Radzie ministrów. Jest to bardzo dziwne.

„Nie wiemy — pisze „Słowo Narodowe" — czy p. Gronowicz jest komunistą, czy też socjalistą, to jednak jest jasne, że swą klasową, nienawiści pełną propagandą przygotowuje drogi komunizmowi. — A przecież wiele drażliwszych miejsc w jego utworach **zostało skreślonych przez cenzurę".**

Do tych uwag dodamy od siebie: **znany nam jest (możemy służyć nazwiskiem) fakt odrzucenia prośby o stypendium na studia zagraniczne, o które starał się pewien zdolny młody człowiek... Lecz ten jest przekonań narodowych i antysemitą.**

Nie istnieją „katalogi" masońskie

W „Warsz. Dzienniku Narodowym" czytamy słuszne uwagi na temat owych „katalogów" masońskich, które rzekomo miał widzieć na własne oczy prof. L. Kozłowski. Uwagi te pokrywają się z poglądami, które wczoraj na ten temat w „Głosie Nar." wypowiedzieliśmy. Autor z „Warsz. Dziennika Nar." podpisany: „Viator", oświadcza:

„Piszący te słowa interesował się żywo działalnością Wielkiego Wschodu i Wielkiej Loży we Francji. Miał w ręku nie tylko dostępne wszystkim książki i wydawnictwa masońskie, publikacje grup i ludzi, walczących z masonerią, lecz także druki poufne masonerii, jak naprzykład dostarczane tylko wtajemniczonym sprawozdania z zebrań konwentów Wielkiego Wschodu. **Nigdy jednakowoż nie wpadły mi w ręce listy członków lóż.** Znam takie listy, lecz są one pracowicie układane przez tych, co zwalczają masonerię. Są zaś — jak mówią sami ich autorowie — bardzo niekompletne. Bo istnienie masonerii nie jest we Francji ukrywane, każdy może się dowiedzieć o adresie Wielkiego Wschodu lub Wielkiej Loży, lecz **skład jej osobisty jest poufny i starannia ukrywany.**

Tymbardziej jest ukrywany w Polsca, gdzie do niedawna starannie zaprzeczano istnieniu lóż. Co najwięcej w dostępnych dla wszystkich kalendarzach masońskich są podawane nazwiska dygnitarzy lożowych (którzy nie są zresztą dygnitarzami wewnętrznych a rządzących instancyj wolnomularskich). Z tych kalendarzy dowiedzieliśmy się o należeniu do masonerii pp. Struga, Stempowskiego, Skokowskiego, Wolffkego i kilku innych.

Ośmielamy się twierdzić, że nie istniają żadne „Katalogi" z nazwiskami wolnomularzy polskich, i że p. L. K. (jeśli odrzucić przypuszczenie wyssane z palca) albo stał się ofiarą mistyfikacji, albo — choć podobno jest „mężem nauki" — nie ocenił krytycznie dokumentów.

Byłoby rzeczą wielce użyteczną i wskazaną wiedzieć, kto w Polsce należy do lóż. Trzeba jednak przy ustaleniu nazwisk i w ogóle faktów z życia masonerii pamiętać o tym, jakiej metody trzymala się zawsze sekta, by wprowadzić w błąd opinię.

Naprzód zwykle zaprzeczano istnieniu wolnomularstwa i ośmieszano tych, co o nim mówili. Potem, gdy to się już stało niemożliwe — dowodzono, że ma ono charakter filozoficzny i humanitarny i jest dalekie od polityki i życia praktycznego. Wreszcie — gdy i to już było niemożliwe — starano się wprowadzić zamęt w istniejące o nim wiadomości, tak by opinia zaczęła podejrzewać, że do masonerii należą ludzie ze wszystkich obozów, warstw i ugrupowań.

W tym ostatnim stadium jest akcja lóż polskich. **Będziemy więc ostrożni. Przyglądajmy się bacznie i krytycznie nawet tym, co atakują publicznia masonerię, bo zdarza się, że w tan właśnie sposób służą jej interesom!"**

Teraz niech przemówi prof. Kozłowski!

Po zaprzeczeniach prof. Kota i gen. Sikorskiego twierdzeniom prof. L. Kozłowskiego, jakoby należeli do masonerii, „Robotnik" pisze:

„Nikt, oczywiście, nie będzie kwestionował prawdziwości słów dowódcy V armii z r. 1920. Powstaje tylko pytanie, czy warto było reagować aż tak poważnie na „rewelacje" p. L. K. i „Polityki?"

Dla redaktorów „Robotnika" posądzenie o przynależność nie jest niczym ujemnym. Ale nie dla tych, co do P. P. S. nie należą... W tej sprawie „Kurier Polski", podkreślając wagę zaprzeczeń o przynależność do masonerii osób wymienionych przez p. Kołowskiego, pisze:

„W tych warunkach autor rewelacyj musi przedstawić dowody na prawdziwość swych odkryć. W przeciwnym razie grozi mu kompromitacja. **B. pramier Kozłowski ma głos.** Czeka na niego z niecierpliwością całe społeczeństwo".

Prasa pod firmą „niezależności"

P. Mackiewicz w „Słowie" wileńskim, odkąd zerwał z obozem rządowym, nie przestaje wykazywać mu, że jego metody nie „chwytają" społeczeństwa.

„Prasa — pisze — wydawana za pieniądze skarbu państwa, a mająca bronić rząd, czy też „Ozon" nie ma żadnego wpływu na opinię publiczną.

Znane są w Warszawie bliskie stosunki jednego z aktywniejszych **członków obecnago gabinetu** z koncernem pism o zewnętrzno endeckiej szacie. Pisma są niby endeckie, a dygnitarz przez nie lansuje swoje pomysły, koncepcje, atakuje przeciwników i odpiera ataki na siebie. Dlaczego tego nie czyni przez jeden z licznych organów tak bogato uposażonych?

Oczywiście tylko dlatego, że trafia do opinii publicznej tylko to, co się drukuje w prasie choćby pozornie niezależnej.

W Wilnie istnieje od lat pismo „Kurier Wileński", stale zasilany pieniędzmi rządowemi. Pismo to zgłosiło się w te pędy do „Ozonu" natychmiast po ogłoszeniu deklaracji Koca i od tego czasu drukuje wszystkie „ozonowe" deklaracje, — wyjaśnienia etc. na pierwszym miejscu. I oto rada „Ozonu" uchwala:

„Chcemy mieć własny organ prasowy w Wilnie, do którego jako obóz polityczny mamy prawo..."

Po co, dlaczego? Przecież jest ten organ ozonowy. Czy skarb państwa zamiast jednego, ma dwa organy prasowe wydawać w Wilnie? Oczywiście chodzi nie o co innego, jak o stworzenie atmosfery dokoła „Kur. Wil.", że jest to organ niezależny. Cóż za naiwność i co za naiwne metody".

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Ustawy i życie

Niszczenie wartości nieruchomości

Zdarza się często w naszych czasach, że ustawa idzie na przekór życiu. Prawnicy mogliby na podstawie własnych doświadczeń ilustrować tę prawdę niezliczonymi przykładami. Poniżej zamieszczamy charakterystyczne zestawienie takich wypadków dokonane w zwięzłym ujęciu przez jednego z prawników krakowskich. Przechodzi on punkt po punkcie kilka najbardziej uderzających wypadków nie liczenia się ustawy z rzeczywistością w zakresie podatku od nieruchomości miejskiej i wiejskiej.

1) Domy w miastach podlegają podatkowi od nieruchomości, a wysokość tego podatku oparta jest na wysokości czynszów lokatorskich, pobieranych, względnie pobierać się mających.

2) Lokator czynszu nie płaci, a właściciel stale musi płacić podatek, bo podatek nie jest domowo-czynszowym, ale w zasadzie realnym, i tylko jego wysokość normowaną jest wedle wysokości idealnego komornego.

3) Wedle ordynacji podatkowej odpis podatku od nieruchomości nie należy się w razie, gdy mieszkanie stoi nie zamieszkane, a jedynie tylko wtedy, jeśli puste mieszkanie jest nie zdatne do użytku.

4) Jak właściciel domu ma płacić podatek od nieruchomości w wysokości normowanej czynszem, gdy czynszu nie pobiera?

5) Urzędy ponad to mimo, że właściciel doniósł o próżnostaniu mieszkania z powodu niezdatności mieszkania do użytku — prośby o odpis podatku za czas remontowania ratami nie załatwiają, wskutek czego właściciel nie tylko wydał pieniądze na remont, ale ponad to za czas niezdatności mieszkania do użytku płaci podatek od nieruchomości obliczony wysokością niepobranego czynszu.

6) Przy wymiarze podatku dochodowego ma się potrącać określony procent na amortyzację, przy czym normalnie jako podstawę do obliczenia amortyzacji przyjmowano kwotę, na którą Państwowy Zakład Ubezpieczeń od ognia ocenił dom, od której to kwoty każe sobie płacić w procentowej wysokości premię.

Urzędy Skarbowe w ostatnich czasach odmawiają przyjęcia tej zasady za podstawę procentowego obliczenia amortyzacji i twierdzą, że P. Z. U. za wysoko przyjął wartość budynku.

Konsekwencja jest taka, że właściciel domu ma płacić Państwu wedle zdania Urzędu Skarbowego wysoką stawkę asekuracyjną i Państwo ją bierze, ale gdy właściciel domu na tej samej podstawie chce przy dochodowym podatku potrącić uzasadnioną kwotę od swego dochodu z domu, to samo Państwo w postaci Urzędu Skarbowego na to się nie zgadza, więc sobie samemu odmawia racji, by w ten sposób właściciela domu drugi raz przy tym samym obiekcie anormalnie obciążyć.

7) Ostatnie zarządzenia co do odnawiania fasad i innych robót przy domach bardzo często niepotrzebnych i niezgodnych z obowiązującymi ustawami narażają na dalsze niepotrzebne wydatki, co przy natychmiastowej wykonalności stanowi poza niesprawnością takich zarządzeń nowy, już nie ustawowy, podatek.

8) Wszystko to razem sprawia, że jednostki nie posiadające poza dochodem z domu innych dochodów zmusza się prostą drogą do wyzbywania się domów, co w praktyce przenosi własność nieruchomą miejską w ręce kupców przeważnie nie Polaków.

NIERUCHOMOŚĆ ZIEMSKA I OBNIŻANIE JEJ WĄRTOŚCI.

Sama ustawa o reformie rolnej ustala płacenie za wzięte na reformę grunta papierami, co nie jest prawdziwym ekwiwalentem. Ponad to nabycie drobnego folwarku z obszaru większego jest uniemożliwione przez postanowienie ustawy, że ten nabyty obszar stanowi całość z resztą obszaru przeznaczonego na reformę rolną. To w konsekwencji powoduje uniemożliwienie obrotu, a conajmniej niepomierną deprecjację (wypadki wzięcia na wykaz tak nabytych folwarków). Z drugiej strony ten sam Rząd, przez Urzędy opłat stemplowych przy wymiarze opłaty stemplowej w razie śmierci właściciela większego kompleksu rolnego jest normalnie nie zadowolony z szacunku stanowiącego podstawę do wymiaru, kiedy szacunek wydaje mu się za niski, a sam nie należycie obmyślaną ustawą obniżył wartość nieruchomości wiejskiej.

„W Wiedniu duszno“

Prawda o Austrii

„Co się właściwie dzieje w Austrii? Wiadomości jakie otrzymujemy, są dziwnie sprzeczne... To, co mówił niedawno Gauleiter Bürckel do 30 dziennikarzy europejskich, zaproszonych przez rząd niemiecki do Wiednia, oczywiście też nie wyświetla sprawy. Pisali to, co im powiedziano i pokazano, a nie to, co chcieli usłyszeć lub widzieć. Jak jest tam rzeczywiście? Czy istnieje prześladowanie Kościoła katolickiego?“

Takie pytanie stawia tygodnik londyński „Catholic Herald“ z 1 lipca b. r. w art. „Jak jest naprawdę w katolickiej Austrii?“ Odpowiedź na to ważne i niepokojące pytanie „Catholic Herald“ podaje na podstawie zebranych skrzętnie dokumentów, otrzymanych w formie wywiadów od naocznych świadków katolików, którzy niedawno przybyli do Londynu z Wiednia. Informacje te, niezwykle znamienne dadzą się streścić w następujących kwestiach:

„Czy Wiedeń jest zadowolny z Anschlussu?“ — Na to pytanie informator z Wiednia, jeden z przywódców tamtejszej katolickiej młodzieży robotniczej, którego nazwiska „Catholic Herald“ dla zrozumiałych powodów nie podaje, odpowiedział:

„Entuzjazm, jaki był zaraz po Anschlussie, minął. Wzrasta niezadowolenie. Obietnice poprawy ekonomicznej, zapowiadane z wielkim patosem przez Goeringa w jego słynnej mowie wiedeńskiej, realizują się w nikłym stopniu i w tempie bardzo powolnym. Dyktaturę istotną dzierży w rękach Bürckel i jego zaufani, którzy rządzą z pruską butą i bezwzględnością, sprzeczną z charakterem Austriaków...

„My Austriacy — powiedział informator z Wiednia — zbyt gwałtownie zostaliśmy rozciągnięci na Prokrustowym łożu ujednostajnienia (Gleichschaltung) życia zbiorowego. Oni (Prusacy) mieli czas przyzwyczaić się do takich metod już od czasu krwawych rozpraw w łonic hitleryzmu z 30 czerwca 1934 r.

Obecnie w Wiedniu robi się duszno!...

Nawet w prasie niemieckiej, pomimo surowych obostrzeń cenzury, ukazują się wzmianki o trudnościach związanych z Anschlussem. Ostatnio np. „Kölnische Zeitung“ pisała, że Anchluss postawił Rzeszę wobec problemów bardzo ciężkich i bardzo skomplikowanych“.

„A co z katolikami?“

„Otóż to jest znamienne, że nastąpił zwrot. Nawet zwolennicy Anschlussu, ale szczerzy ideowi katolicy, mają żal do Hitlera i wysuwają ważkie argumenty oczywiście w cichych prywatnych rozmowach. A więc, że Führer stawia siebie i swój rząd na miejsce Boga, że wychowuje młode pokolenie w duchu neopogańskim. Faktem jest, że np. na konferencji nauczycieli w Linzu ostatnio z polecenia rządu centralnego wydano cyrkularz, na mocy którego „na przyszłość ze szkół mają zostać usunięte wszystkie nadprzyrodzone problemy i pozostawione do prywatnego uznania“. Znaczy to po prostu usunięcie religii ze szkół“.

„Czy istnieje jeszcze prześladowanie katolicyzmu?“

„Oczywiście, choć ujęte w takie formy, że zostają zachowane wszelkie pozory „legalności“. Np. ostatnio pod pozorem procesów o różne „przekroczenia“ przeciw moralności zaaresztowano 60 proboszczów (!). To samo się zaczyna, co było w Rzeszy. Chęć zdyskredytowania duchowieństwa.

Najwięksi działacze katoliccy świeccy siedzą w obozach koncentracyjnych lub w ogóle zginęli bez śladu... Prasa skrępowana do takiego stopnia, że nawet w diecezjalnych pismach kościelnych, jak „Wiener Kirchenblatt“, nie wolno było zamieścić najmniejszej wzmianki o Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie“.

„A czy katolicy, pomimo tych prześladowań, stoją wiernie przy Kościele?“

„Na ogół tak, choć były odstępstwa, ale to głównie z pobudek niskich: strach przed władzami, obawa utraty posady. W praktyce bowiem tolerowani są na urzędach tylko ci, co formalnie należą do partii, a ci znów otrzymują zalecenie występowania z Kościoła. Co się tyczy liczby odstępstw, to od 15 marca do 15 maja r. b. naliczono

112.000 osób, które formalnie wystąpiły z Kościoła katolickiego“.

„Jakie z tego wnioski i jaka perspektywa na przyszłość?“

„Wydaje się, że ferment będzie wzrastał. Łatwo było przeprowadzić mechanicznie Anschluss, ale duchowego „Anschlussu“ nie uda się tak prędko zrealizować, tym bardziej, że pruski „Kulturkampf“ uderzył w podstawy katolickiej bądź co bądź kultury Austrii. Już Bismarck przewidywał niebezpieczeństwo wprowadzenia „fermentu austriackiego“ do organizmu Rzeszy“.

K. A.

Chrzest i żydzi

Wyznanie i narodowość

Ks. J. B. z Gol., nawiązując do naszego artykułu na temat Chrztu żydów, a zwłaszcza do strony narodowej tego zagadnienia, rzuca następujące myśli:

„Dlaczego członkowie innych narodów zmieniając wiarę pozostają nadal przy swej narodowości i w łączności ze swym narodem, a u żydów musi być koniecznie inaczej? Dlaczego grupa neofitów z żydostwa nie mogłaby pielęgnować tradycyj ojczystych i tworzyć grupę katolików narodowości żydowskiej? Sądzę, że to jest możliwe. Tylko księża z tej grupy musieliby sobie dopiero tworzyć małe parafie, gdzieś po wielkich ośrodkach polsko-żydowskich, a zresztą mogliby działać jak dotychczas i między katolikami innych narodowości. Sądzę, że nikt by nie mógł brać księdzu pochodzącemu z żydów za złe pielęgnowania swoich tradycyj narodowych, a dla honoru narodu żydowskiego przed Bogiem byłoby to pewną ekspiacją narodową i przyniosłoby błogosławieństwo Boże“.

UWAGA REDAKCJI. — Sprawa poruszona przez ks. J. B. nie jest nowa. Idea należenia do narodu żydowskiego po Chrzcie, czyli — powiedzmy to zwięźle — idea „katolickiego Żyda“ pojawia się od czasu do czasu u nas. Warto przypomnieć bardzo szlachetną w treści książkę (przed paroma laty wydaną) autora Ibn Ezra pt.: „Chrześcijańskiego żyda myśli i łzy“. Znany ks. Unszlicht przez pewien czas był także za nią. Dziś jednak uważa się za Polaka. Także ks. Puder złożył oświadczenie, że się czuje Polakiem. Wolno wątpić, czy na tysiące żydów, którzy przyjęli Chrzest, jest choćby 10 „katolików-Żydów“.

Idea ta — jak to słusznie podniósł tyg. „Prosto z mostu“ — jest słuszna i w zasadzie zdrowa. Nie ma żadnego dobrego powodu, by żyd przez samą zmianę wiary musiał zmieniać narodowość. Ale wszelkie próby realizacji tej idei kończyły się fiaskiem. Prawie-że nie ma w Polsce „katolików-Żydów“, — tj. katolików z wyznania, a Żydów z narodowości... I tu jest sedno rzeczy.

Papieska Akademia Nauk

W Mieście Watykańskim odbyło się posiedzenie Papieskiej Akademii Nauk poprzedzone sesją publiczną, na której O. Gemelli, rektor Uniwersytetu Katolickiego w Mediolanie, referował sprawę kongresu medycyny awiacyjnej, a inni akademicy wygłosili sprawozdania z działalności Akademii. Na posiedzeniu tajnym, odbytym następnie, dyskutowana była sprawa przyszłych kandydatów na członków Akademii. Mają bowiem być obsadzone miejsca po trzech zmarłych akademikach: Marconim, Luigionim i lordzie Rutherford. Wybory odbędą się na podstawie obecnych wniosków we wrześniu br. (KAP)

ŚCISŁA KONTROLA IMPORTU I EKSPORTU MATERIAŁÓW WOJENNYCH W SZWAJCARII.

Z Brna donoszą, że Rada federalna, opierając się na artykule 41 konstytucji związkowej, wydała rozporządzenie dotyczące fabrykacji zakupna handlu, wywozu i przywozu materiału wojennego, które wejdzie w życie 1 września br. Import i eksport materiałów wojennych będzie odtąd dozwolony tylko za zezwoleniem departamentu spraw wojskowych.

——ooo——

Wiadomości sportowe

Upośledzenie sportu prowincjonalnego

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Sport prowincjonalny traktowany jest przez sportowe władze okręgu krakowskiego jako kopciuszek.

Jaskrawym dowodem tego jest ostatni wyczyn Wydziału Gier i Dyscypliny Krakowskiego Okręgu Zw. Piłki Nożnej, który przy zielonym stoliku rozegrał mistrzostwa juniorów i bez rozgrywek zakwalifikował na obóz i mistrzostwa Polski tylko drużyny krakowskie.

Przeciwko takiemu traktowaniu sportu prowincjonalnego przez Krakowski O. Z. P. N. musimy kategorycznie zaprotestować.

Sport prowincjonalny mimo wielkich trudności dźwiga się, a dowodem tego ostatnie mistrzostwa Ligi Okręgowej, w których Chełmek, Fablok i Tarnovia zajmują czołowe miejsce.

Ostatnią decyzją piłkarstwo prowincjonalne zostało mocno pokrzydzone!

Juniorzy Tarnovii uzyskali mistrzostwo podokręgu tarnowskiego, zdobywając wszystkie możliwe punkty i stosunek bramek 17:1.

Zarząd Tarnovii wnosi w tej sprawie protest do K. O. Z. P. N., a niezależnie od tego Zarząd Koła Przyjaciół Tarnovii przesłał memoriał do P. Z. P. N. w Warszawie i K. O. Z. P. N. w Krakowie, domagając się cofnięcia decyzji Wydziału Gier i Dyscypliny, oraz wyznaczenia rozgrywek eliminacyjnych.

Wykluczanie prowincji od uczestnictwa w obozie i mistrzostwach Polski, a wyznaczanie rozgrywek pocieszenia o puchar nie da się określić nawet pojęciem „krzywda“...

Tarnovia w ostatnich latach dostarczyła czołowym drużynom ligowym reprezentacyjnych graczy, jak Ziemian, Jachimek, Smoczek, Pirych i innych.

Cały sportowy Tarnów domaga się eliminacyjnych rozgrywek o mistrzostwo juniorów Okręgu krakowskiego i protestuje przeciw wyłonieniu mistrzów przy zielonym stoliku.

(t) Jak się dowiadujemy, istnieje rzeczywiście projekt wyłączenia mistrzów juniorów poszczególnych grup prowincjonalnych z rozgrywek o tytuł mistrza KZOPN, a w to miejsce urządzenia dla nich finału rozgrywek o puchar KZOPN. W konsekwencji tego w rozgrywkach jednorundowych o tytuł mistrza juniorów Okręgu Krakowskiego wezmą udział tylko mistrzowie trzech grup krakowskich (Wisła, Unia i Grzegórzecki bez Makkabi).

Powyższe podyktowane jest koniecznością **natychmiastowego wyłonienia mistrza juniorów K. Z. O. P. N.**, który by wziął udział w rozgrywkach międzyokręgowych w dniu 24 lipca.

* * *

W związku z organizowaniem przez KZOPN międzyokręgowego obozu juniorów, to ten zostanie urządzony w Starym Sączu nad Popradem w obozie P. W. z końcem lipca lub z początkiem sierpnia i trwać będzie 10 dni. Na obóz ten zostaną powołani mistrzowie lub reprezentacje okręgu Śląskiego, Zagłębiowskiego i Krakowskiego.

Równocześnie z obozem dla juniorów KZOPN zamierza urządzić kurs przodowników piłkarskich dla klubów z podokręgu podhalańskiego.

GARBARNIA GRA Z DĘBEM.

W sobotę odbędzie się w Katowicach mecz o wejście do Ligi między Garbarnią, mistrzem Krakowa a Dębem. Dla Garbarni mecz ten na obcym terenie może mieć znaczenie decydujące, gdyż w razie zwycięstwa będzie najsilniejszym kandydatem na pierwsze miejsce w swej grupie.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ W HAMBURGU.

We wtorek Jędrzejowska rozegrała w Hamburgu mecz z **Amerykanką Hopman, bijąc ją 5:7, 6:2, 6:3.** W trzecim secie Jędrzejowska upadła na korcie wskutek skurczu prawej nogi. Po zarządzonych 15 minutach przerwy Polka grała dalej i mecz wygrała. Zwycięstwo Polki po tym wypadku wywołało burzę oklasków na widowni. W grach podwójnych panów para **Tłoczyński—Baworowski** pokonała parę niemiecką **Gulcz—Statz 6:4, 2:6, 7:5, 6:3**, a para Hebda — Spychała przegrała z parą niemiecką Redel — Soepfert 4:6, 3:6, 7:5, 3:6.

Jędrzejowska po wypadku na korcie postanowiła wycofać się z gier podwójnych i walczyć nadal jedynie w singlu.

Slavia pokonała Ambrosianę 9:0 w meczu piłkarskim drugiej rundy o puchar Europy środkowej, rozegrany w poniedziałek w Pradze.

MISTRZOWIE TENISOWI ŚWIATA POKONANI W BIAŁOGRODZIE.

Amerykanie Budge i Mako rozegrali we wtorek w Białogrodzie dwa pokazowe mecze, ponosząc niespodziewanie porażki w obu spotkaniach. Pierwsza rakieta świata **Budge** został pokonany po wspaniałym 2-setowym meczu przez Kukuljevica 15:13, 7:5. Mako przegrał z Puncecem 4:6, 6:3, 9:7.

Radio

SAMOCHÓD I MOTOCYKLE DLA RADIOSŁUCHACZY.

Nieraz w upalne dni marzymy o wyjeździe za miasto własnym samochodem, chociażby motocyklem. Nieraz, gdy spojrzymy na Wisłę z zazdrością obserwujemy mknące po niej motorowe kajaki lub łodzie... niestety, wydaje się nam, że marzeń tych urzeczywistnić nie jesteśmy w stanie... a jednak... a jednak zdobycie przez kogoś z nas wymarzonego samochodu wcale nie jest taką rzeczą trudną, bowiem Letnia Akcja Premiowa Polskiego Radia, dostępna dla wszystkich radiosłuchaczy, którzy w terminie opłacają abonament radiowy za miesiące letnie, wyposażona jest aż w 2 samochody, kilka motocykli i wiele innych cennych nagród.

Warunki Letniej Akcji Premiowej są również bardzo proste. Wystarczy wysłuchać chociaż jednej audycji specjalnej i nadesłać odpowiedź na kuponie, zamieszczanym przez tygodnik „Antena“. Odpowiedź ma zawierać jedynie określenie, który z sygnałów rozgłośni regionalnych, podawanych w specjalnych audycjach jest najbardziej radiofoniczny.

Podamy kilka nagród czekających na uczestników Letniej Akcji Premiowej. Na czoło wysuwa się samochód-limuzyna Opel-Olympia 1938, dalej samochód „Fiat 500“ — nagroda dla radiosłuchacza Fabryki Perfumeryjno-Kosmetycznej „Antiba“. — A wśród nagród motocyklowych: motocykl Panther, ofiarowany przez Kolekturę Loterii Państwowej „Nadzieja“ Warszawa—Lwów, motocykl setka „Perkun“, nagroda firmy Zorel, Warszawa, Królewska 23, motocykl Phänomen ofiarowany przez firmę Prądnica, Warszawa, Świętokrzyska 12, wreszcie motocykl D. K. W. — nagroda „Karpat“ organizacji sprzedaży przetworów naftowych Koncernu Naftowego „Małopolska“. Dla miłośników sportów wodnych przygotowano jako nagrodę kajak z motorem Johnsona, ofiarowany przez firmę Kołodziejski. Warszawa, Plac Napoleona 4. — Dla amatorów sportu samochodowego pozyskano 100 nagród w postaci budowy i obsługi samochodu, ofiarowanego przez Szkołę Kierowców Samochodów inż. Bolesława Froma, Warszawa, Nowy Świat 17. — Nagrody w postaci odbiorników ufundowały: firma Trukan-Auto, Hurtownia części samochodowych i Zakłady Radiotechniczne „Silesia“ w Katowicach. — Dokładne warunki oraz kupon na odpowiedź Letniej Akcji Premiowej znajdą radiosłuchacze w „Antenie“, która jest do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży „Ruchu“ i w administracji, Warszawa, ulica Chmielna 62. — Najbliższa specjalna audycja Letniej Akcji Premiowej **nadana będzie dnia 21 lipca b. r. o godz. 19.45.**

Programy stacyj radiowych:

PIĄTEK, 15 LIPCA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Muzyka z płyt; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; — 12.03 Audycja południowa; — 15.15 „A ty panie Fabianie“ dla dzieci starszych pogadanka; 15.30 Rozmowa z chorymi; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Orkiestra rozrywkowa; 16.45 „Sąd pod turniami“ — felieton; — 17.00 Muzyka w przerwie program na dzień następny; 18.00 pogad.; „Tajemnicze promieniowanie“; 18.10 Utwory muzyczne 18.45 Kronika literacka; 19.00 Audycje w wykonaniu harcerzy norweskich; 19.20 Pogad. aktual. 19.30 Koncert muzyki lekkiej; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna —; 21.00 Audycja dla wsi; — 21.10 „Ostatni piosenkarz Lwowa — Ludw. Ludwikowski“ — Aud. słowno-muzyczna z cyklu: dawne piosenki; 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Muzyka kameralna; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wiecz.; 23.15 Prograby lokalne.

Kraków, godz. 8.00 Audycja poranna z płyt; — 8.50 Dlaczego posyłamy dziecko do przedszkola; 14.00 Płyty; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 17.00 Dokąd jechać w święto? 17.10 Koncert; 17.50 Program na jutro; 17.55 Wiadomości bieżące; 21.00 „Nad urwiskiem“ — odcinek prozy (z Krakowa); 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Muzyka z płyt.

Lwów, godz. 8.00 „Dzień dobry najmłodszym“; 14.00 Muzyka z płyt; 14.15 Muzyka z płyt; 15.00 Giełda roln.; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program na jutro; 17.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 Płyty; 17.55 „Hallo—Uwaga“; 21.00 „Lwowskie póra“; 22.00 Wiadomości sportowe lokalne; 22.05 Koncert;

Katowice godz. 5.15 Audycja poranna z płyt; 6.20 Muzyka lekka na płytach; — 13.50 Wiadomości bieżące; 14.00 Muzyka obiadowa z płyt; 15.10 Giełda zbożowa; 17.00 Jak spędzić święto; 17.10 Koncert; — 17.50 Wiad. gospodarcze; 17.55 Program na jutro; 21.00 „Nad urwiskiem“ — odcinek prozy (z Krakowa); — 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05 Rozmowa ze słuchaczem; 22.15 Koncert rozrywkowy.

Programy zagraniczne: godz. 19.45 Sofia „La Traviata“ — opera; 20.10 **Wiedeń** Koncert symfoniczny; 21.00 **Rzym**, „Czarna dama“ — operetka; 21.05 **Praga** Koncert Czeskiej Ork. Filh.; 21.30 **Mediolan** Koncert symfoniczny; 23.00 **Radio Paris** Koncert nocny.

Poważny spadek eksportu japońskiego

Agencja Domei donosi o niezadowoleniu i niezapokojeniu, jakie w japońskich kołach kompetentnych wywołuje spadek eksportu japońskiego. Minister finansów oświadczył m. in., że w okresie pierwszych 5 miesięcy r. b. globalny eksport japoński wyniósł 1.068 miln. jen, czyli o 18 proc. mniej niż w analogicznym okresie roku ub. Zaznaczyć jednak należy, że w roku b. poważnie wzrósł eksport Japonii do krajów na kontynencie azjatyckim, będących pod jej wpływami. Jeżeli się uwzględni ten wzrost, wówczas okaże się, że eksport z Japonii do krajów obcych zmalał jeszcze w większym stopniu. Wyniósł on mianowicie w okresie pierwszych 5 miesięcy r. b. 583 miln. jen, czyli o 35 proc. mniej niż przed rokiem. Przyczyną spadku wywozu japońskiego są oczywiście trudności surowcowe.

——oOo——

Poważny sukces katolickich organizacji robotniczych we Francji

KAP: Jak świadczy zestawienie statystyczne, niedawno ogłoszone, chrześcijańskie związki zawodowe we Francji liczą obecnie dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt sześć placówek. Jeśli zważymy, że przed dwu laty liczył zaledwie ośmset trzy oddziały, to zrozumiemy jak wspaniały sukces mają tu do zanotowania organizatorowie związku, skoro zdołali na przestrzeni dwu lat prawie potroić stan posiadania.

Budowa hali wystawowej w Kalwarii

Jak podawaliśmy, w dniu wczorajszym otwarte zostały VIII Targi Kalwaryjskie. Po otwarciu Targów w sali budynku gminnego w Kalwarii, odbyła się konferencja przedstawicieli władz państwowych oraz samorządu gospodarczego i terytorialnego, celem omówienia sprawy budowy hali wystawowej w Kalwarii wraz z suszarnią drzewa. Sprawę budowy hali pod kątem miejscowych potrzeb gospodarczych i zawodowych naświetlili przedstawiciele Izby Rzemieślniczej w Krakowie oraz przedstawieciele samorządu gospodarczego.

Dyrektor Funduszu Pracy Gnoiński przyrzekł imieniem p. ministra Opieki Społecznej, że jeszcze w roku bież. zostaną wyasygnowane odpowiednie kwoty, tak, aby gmina m. Kalwarii, jako pożyczkobiorca, mogła niezwłocznie przystąpić do budowy hali wystawowej wraz z suszarnią drzewa.

Przedstawiciel ministra Przem. i Handlu, naczelnik Sowiński oświadczył, że Min. Przemysłu i Handlu zajmie się sprawą zapewnienia rzemiosłu kalwaryjskiemu odpowiednich kredytów obrotowych. Kredyty takie pozwoliłyby na znaczne podniesienie gospodarcze kilkuset warsztatów stolarskich, pracujących dziś w 90% systemem chałupniczym.

Nie będzie miodu w tym roku

Rok bieżący z bardzo niestałą pogodą wielce nie sprzyja hodowli pszczół. Miesiące: kwiecień i maj, które normalnie są miesiącami intensywnego przyrostu siły pszczół (t. zw. okres rozwojowy) do głównego „pożytku“, były bardzo zimne i wpłynęły tamująco na czerwienie matek. Wskutek tego pnie przyszły na główny „pożytek“ słabe. Lecz i sam czas głównego „pożytku“ (oprócz kilku dni na lipy) wypadł mizernie, bo nie tylko nie miał kto zbierać, lecz nie było co. Nie będzie więc miodu tego roku.

Na domiar złego obecnie lipcowe chłody, powodują, że pszczoły „licząc się“ ze swoimi zapasami i widząc niepogodę, wyrzucają z uli trutowy czerw. Można zauważyć dość dużą ilość czerwiu gnijącego przed pniami. Są liczne wypadki zarażania się pni zgnilcem od tej cuchnącej koło nich masy. Pszczółka wyrzucając z ula czerw, spada z nim na ziemię, na ten nagromadzony gnijący już czerw, a wbiwszy silne swe szczęki do wynoszonego trupa, szamocąc się z nim, wala się po tej śmierdzącej masie, skąd wracając do ula, zanosi na sobie bakcyle owej strasznej choroby, jaką jest zgnilec. Roztropny pszczelarz skrzętnie usuwa sprzed pniów wyrzucany czerw, pali go, lub zakopuje, by niedopuścić do zarażenia się pszczółek tą chorobą.

——oOo——

Rozprawa o strajk rolny

Pamiętne wypadki w sierpniu ubiegłego roku są w dalszym ciągu przedmiotem licznych rozpraw sądowych. Ponieważ uczestnicy strajku rolnego, skazani w pierwszej instancji, przeważnie apelowali, odbywa się obecnie przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie cała seria rozpraw.

Jedna z tych licznych rozpraw apelacyjnych odbyła się we wtorek. Czterech rolników z Gdowa skazanych zostało przez Sąd Okręgowy w Krakowie na więzienie za *utworzenie straży na moście na Rabie.* Zadaniem straży było nie dopuszczenie żywności do miasta. *Piotr Natanek* skazany został w pierwszej instancji na 10 miesięcy więzienia, *Jan Gądek* i *Józef Cebula* na 8 miesięcy, *Jan Radomski* na 6 miesięcy.

Na skutek apelacji sprawa znalazła się we wtorek w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie. Rozprawę prowadzi sędzia dr *Cieślewski,* oskarża prokurator dr *Garbaczyński,* broni adwokat dr *Grodziski.*

Wyrok ogłoszony zostanie we czwartek o godz. 8.30.

Skazanie żyda za uchylanie się od służby wojskowej

Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Krakowie zasiadł we wtorek *Salomon Salman Eichner* false *Raplowicz,* oskarżony o to, *że po uznaniu go przez komisję poborową za zdolnego do służby wojskowej wyjechał w roku 1919 za granicę* i przebywał tam do roku 1936. Sąd skazał Eichnera na *4 miesiące aresztu za uchylanie się od służby wojskowej.*

Rozprawę prowadził sędzia dr *Wasilewski,* oskarżał prokurator dr *Merczyński.*

Zmora Krakowa

Toczy się sprawa nadużyć w b. spółce „Caro“. Obecnie jest przedmiotem obrad komisji prawniczej. Obrady te są zasadniczo tajne. Nie chcąc utrudniać załatwienia tej sprawy, wstrzymywaliśmy się od ujawnienia szczegółów z jej posiedzeń. Sprawa musi być zbadana gruntownie i musi dostać się do rąk prokuratora, co zresztą komisja prawnicza osobną uchwałą stwierdziła. Obywatele Krakowa nie przejdą nad nią do porządku dziennego i nie spuszczą jej z oka. Ze względu jednak na swój charakter sprawa musi być traktowana poważnie i sumiennie. Przedwczesne ujawnianie pewnych szczegółów nie idzie, naszym zdaniem, po tej linii. Wobec tego jednak, że część prasy warszawskiej trzyma się innej zasady, ogłaszamy dziś niektóre z jej rewelacyj.

STRATY GMINY,

„Orędownik“ (z 10 b. m.) pisze:

„Sprawa „Cara“ nie jest na gruncie Krakowa nowa, wybuchła ona przed pięciu laty. „Caro“ to spółka miasta Krakowa z Bankiem Dyskontowym i Cechem Rzeźników, prowadząca wspólnie Miejską Kasę Targową. Miasto w tej spółce miało 60 proc. udziałów. Dyrektorzy Spółki, żyd Saul Landau i urzędnik miejski Porębski oraz prezes Rady Nadzorczej wiceprezydent miasta dr Wielgus przez fałszywe pociągnięcia i rozrzutną gospodarkę doprowadzili do tego, że „Caro“ poniosło straty w wysokości 1,780.000 zł. Z sumy tej 650.000 zł straciło na budowie domu i ponad milion straty na kredytach, należycie nie zabezpieczonych“.

PIENIĄDZE NA WYBORY.

Dowiadujemy się, że z kasy spółki „Caro“ wypłacano pieniądze na cele wyborcze sanacji:

„Komisja Prawnicza większością głosów postanowiła nie żądać 15.000 zł od pp. Wielgusa, Rollego, Kluczki i Porębskiego, Saula i Jakuba Landauów, tworzących Komitet budowy domu i 800 zł od b. radnego Chodowskiego, który z ramienia miasta wraz z innymi badał gospodarkę „Caro“. Natomiast uchwaliła żądać od pp. Wielgusa i Rollego zwrotu 1000 zł, wypłaconych z kasy „Caro“ na ich polecenie wedle zapisków dla komitetu uczczenia zwycięstwa nad Bolszewikami, a według zeznań dyrekcji na wybory sejmowe BBWR“.

„KOSZE OD HAWEŁKI“.

„Wieczór Warszawski“ donosi, że

„członkowie prezydium miasta i inni wybitni działacze miejscy otrzymywali dwa razy do roku od dyrekcji „Caro“ w latach 1927—1933 tak zwane „kosze od Hawełki“. Wyprawka takiego kosza kosztowała 300 zł. Razem „Caro“ zapłaciło za „kosze“ dla dygnitarzy parę dziesiątków tysięcy złotych“.

„WSZYSCY BRALI“.

„Warszawski Dziennik Narodowy“ pisze:

„Gospodarowali w ten sposób nie byle jacy ludzie: jeden z (b.) prezydentów miasta, byli i aktualni wiceprezydenci, ławnicy, radni miejscy. Wszyscy — bez wyjątku ludzie BBWR, i to z czołowych stanowisk. Żydzi, przechrzty i aryjczycy. Ludzie na wysokich stanowiskach społecznych. Adwokaci, dyrektorzy, przemysłowcy, działacze społeczni (prezes zarz. gł. T. S. L.). „Wszyscy brali“ — jak zeznawał jeden z nich w sądzie“.

Rejestrując na razie kilka głosów prasy, zaznaczamy, że do tej ponurej sprawy jeszcze powrócimy.

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 14 LIPCA. Św. Bonawentury, B-pa, Wyznawcy i Doktora. Św. Bonawentura, franciszkanin, w 36 roku życia zostaje generałem swego zakonu, następnie kardynałem. Zmarł w Lionie w roku 1274.

Wschód słońca o godz. 3.30, zachód o godz. 19.52. Długość dnia 16 godzin 22 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

WYJAZD WOJEWODY KRAKOWSKIEGO. Wojewoda dr Tymiński wyjechał we środę rano na teren starostw podgórskich celem lustracji kolonii, półkolonii i obozów letnich. Lustracja potrwa około trzech dni. P. wojewodzie towarzyszą naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej dr Macko i referent propagandy mgr Judkiewiczowa.

ZAKŁADANIE NOWYCH KABLI ELEKTRYCZNYCH. Stały rozwój elektryfikacji w dzielnicach przyłączonych do Krakowa i wzrost ilości odbiorców prądu powoduje konieczność odpowiedniego wzmacniania kabli. Dnia 14 b. m. Elektrownia Miejska przystępuje do wymiany i założenia nowych kabli biegnących wzdłuż mostu na Rudawie (ul. Tad. Kościuszki). W związku z powyższymi robotami w nocy z czwartku na piątek między godz. 24 a 6 rano dopływ prądu elektrycznego będzie wyłączony dla dzielnicy ograniczonej Wisłą i prawym brzegiem Rudawy (Dz. XIII). Mieszkańcy Zwierzyńca, Salwatora, Woli Justowskiej, Bielan itd. nie będą mogli zatem w wymienionych godzinach korzystać z oświetlenia i energii elektrycznej.

SPĘD I CENY KONI NA TARGU W KRAKOWIE PRZY UL. ZABŁOCIE W DNIU 12 BM. Ogółem spędzono 209 koni i płacono za sztukę: za konie pociągowe ciężkie od 400 do 500 zł, za konie poc. lekkie od 200 do 350 zł, za konie rzeźne od 50 do 70 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na rzeź miejscową 3. Popyt mierny. Tendencja zwyżkowa.

MOTOCYKL PRZEJECHAŁ SŁUŻĄCĄ. We wtorek koło południa Bronisław Strojek, jadąc motocyklem najechał na Marię Chrycównę, służącą, zamieszkałą przy ul. Pańskiej l. 5. Chrycówna doznała ogólnego potłuczenia ciała. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

DOSTAŁ ATAKU SZAŁU W ARESZCIE. W nocy z wtorku na środę wezwano pogotowie ratunkowe do aresztu policyjnego II. Komisariatu Policji Państwowej, gdzie Władysław Siostrzanek murarz, zamieszkały przy ul. Zaścianek 10, dostał ataku szału.

CHCIAŁ WRZUCIĆ SWOJE DZIECKO DO KANAŁU. W ubiegły wtorek aresztowano Adama Grajewskiego, ulicznego muzyka, który znęcał się nad swym pięcioletnim dzieckiem, usiłując wrzucić je do kanału.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. Policja aresztowała we wtorek Jana Talarczyka, zamieszkałego przy ul. Rękawka 20, który usiłował włamać się do piwnicy przy ul. Krowoderskiej 39. Aresztowano również Józefa Kuciela i Władysława Kuciela, zamieszkałych przy ul. Rakowickiej l. 15, za usiłowane włamanie do kiosku Jana Cisty przy ul. Prądnickiej 34.

WOJOWNICZE MAŁŻEŃSTWO SKAZANE NA WIĘZIENIE. Sąd Okręgowy karny w Krakowie, skazał Jana Drożdża na 9 miesięcy, Helenę Drożdżową na 6 miesięcy więzienia za to, że w grudniu ubiegłego roku w Żarach pobili kijami Juliana Drożdża, powodując u niego uszkodzenie ciała. — Obojgu skazanym sąd zawiesił karę na 5 lat. Oskarżonych bronił adwokat dr Sohnel.

—oOo—

HANDEL ŻELAZEM wszelkim jest u nas prawie wyłącznie w rękach obcych. Cieszymy się każdym nowym przedsiębiorstwem polskim w tej dziedzinie. Oto młody absolwent kursu społecznego w Uniw. Jagiell. otwarł od 1. VII. Hurtownię naczyń kuchennych przy Rynku Kleparskim w Krakowie l. 17. — Hurtownia ta ma wielki wybór wyrobów emaliowanych i pocynkowanych z polskiej wytwórni śląskiej.

WŁAMANIE DO KLASZTORU O. O. REFORMATÓW. Do klasztoru O. O. Reformatów w Krakowie, dokonano włamania. Niewykryci dotychczas sprawcy skradli z jednej z cel pieniądze w kwocie 7.000 zł, przeznaczone na cele religijno-społeczne.

—oOo—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Franciszek Zieliński l. 58, właściciel Zakładów Graficznych; śp. Michał Wróblewski l. 74, em. asesor Województwa Krakowskiego; śp. Marian Stefan Dobruchowski l. 51, naczelnik księgowości P. A. U.

—x—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek 14. VII. „Profesja pani Warren“.
Piątek 15. VII. „Wiosenne porządki“.
Sobota 16. VII. „Nowa Dalila“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Postrach Mongolii“ i „Sylwetki“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 13 do 15 lipca 1938 r. włącznie „Orłow“ — Lina Haid, Iwan Petrowicz.

L. O. P. P.: „Kochana dziewczyna“ i „Postrach dzikiego Zachodu“.

PROMIEŃ: „Ostatni poganin“ i „Promienie zagłady“.

STELLA: Książątko (Lubieńska).

ŚWIT: „Ostatni alarm“. W rol. głównych K. Bennet, O. Homolka, D. Montgoniery.

UCIECHA: „Tajny agent“ (Silvia Sydney) i „Milioner na tydzień“.

WANDA: „Pobrali się zawcześnie“ (Dżentelmen wierzy kobiecie). W rolach głównych John Boles, Jean Arthur, Joel Mc Crea.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek po cenach najniższych po raz ostatni w bież. sezonie, **„Profesja pani Warren“** G. E. Shaw'a. W sztuce opracowanej scenicznie przez dyr. K. Frycza występują: T. Suchecka, J. Wernicz, K. Fabisiak, J. Kaliszewski, W. Macherski, R. Wroński. —

Jutro, w piątek po cenach zniżonych **„Wiosenne porządki“** komedia L. E. Huxley'a w reżyserii W. Radulskiego, w premierowej obsadzie.

W końcowych próbach pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego komedia Fr. Molnara p. t. **„Nowa Dalila“.** W sztuce wystąpią: J. Wernicz, H. Bielska, W. Macherski, K. Fabisiak, K. Opaliński, A. Possart i in. Premiera w najbliższą sobotę.

—oOo—

Polacy z Ameryki w Krakowie

We wtorek przyjechała do Krakowa *delegacja miasta Chicopee* (Stany Zjednoczone A. P.). We środę delegaci z burmistrzem *Antonim Słoniną* na czele złożyli prezydentowi drowi Kaplickiemu na Ratuszu Krakowskim wizytę. Rodacy z Ameryki ofiarowali prezydentowi Krakowa *album pamiątkowe miasta* i obywateli Chicopee, zaopatrzony w serdeczną dedykację. W towarzystwie prezydenta goście zwiedzili Pałac Wielopolskich oraz zapoznali się z panoramą starego Krakowa. Uczestnicy wycieczki, którym towarzyszył *ks. Sledź,* otrzymali od prezydenta miasta w upominku artystyczne wydawnictwo *„Stary Kraków“.*

P. Wójcik rozmawiał z p. Witosem

Wczoraj podaliśmy wiadomość o powrocie p. Wójcika z Czechosłowacji. Jak donosi I. K. C. p. Wójcik dłuższy czas rozmawiał z p. Wincentym Witosem, informując go o swej audiencji u Prezydenta Rzeczypospolitej. P. Witos oświadczył, że chce wrócić do kraju, ale dopiero wtedy, gdy nastaną odpowiednie warunki.

Zabójstwo z litości w żydowskim szpitalu we Lwowie

W szpitalu żydowskim leżał beznadziejnie chory *Dawid Biknoff*, cierpiący na gruźlicę kręgosłupa. W dniu wczorajszym na salę przybyło dwu nieznanych osobników, z których jeden strzelił dwukrotnie w skroń choremu, po czym obaj sprawcy zbiegli ze szpitala.

W kilkanaście minut później zjawił się na komisariacie P. P. jakiś mężczyzna, który podając swe nazwisko *Hirsz Perlmutter* zeznał, że zastrzelił Bikoffa z litości, ponieważ ten był nieuleczalnie chory i męczył się bardzo. Perlmutter podał również nazwisko swego towarzysza, którym okazał się niejaki Donner. Nad obonia zawieszono areszt śledczy.

Należy zaznaczyć, że denat urodził się w Ameryce, gdzie był kilkanaście razy karany za rozmaite przestępstwa. Po przybyciu do Polski był 11 razy karany przeważnie za kradzieże kieszonkowe.

—ooo—

Stefan Syrek
Komornik Sądu Grodzkiego, rew. II.
w Tarnowie, ul. X. X. Sanguszków 10.
Sygn. akt. II. Km. 590/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II., Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. X. X. Sanguszków 10, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 sierpnia 1938 r. o godz. 8-ej w Tarnowie, ul. Katedralna Nr. 7, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości należących do Zygmunta Funarskiego, składających się z dwóch pomp motorowych fmy „Kunze“ jedna większa, druga mniejsza, 1-go aparatu radiowego 8-mio lampowego z anteną ramową fmy „Ingelen“, 1-go pieca gazowego łazienkowego, 1-go pieca węglowego łazienkowego, 1-ej kuchni gazowej emaliowanej, oszacowanych na łączną sumę zł 3.340.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 11 lipca 1938 r.

Stefan Syrek
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru II.

Kielce

ZWŁOKI DZIECKA W KOSZU NA STRYCHU. W Żarkach, pow. zawierciańskiego, przy ulicy Kościelnej Nr. 18, w dniu 7 lipca b. r. znaleziono zwłoki noworodka w koszu na strychu, będące już w rozkładzie Jak ustalono, matka tego dziecka Knapik Marianna lat 26, po urodzeniu dziecko ukryła na strychu, pozostawiając je bez żadnej opieki, wskutek takiego stanu rzeczy nastąpiła śmierć dziecka. Wyrodną matkę aresztowano.

BÓJKA W CZASIE ZABAWY W RACŁAWICACH. W czasie zabawy publicznej, jaka się odbywała w dniu 29 czerwca we wsi Racławicach, pow. miechowskiego, powstała bójka między J. Krawcem i Wł. Piekarczykiem, którym przyszli z pomocą krewni. W czasie bójki Wł. Krawcowi przetrącono rękę, zaś Piekarczykowi uszkodzono czaszkę i naruszono mózg. Rannych przewieziono do szpitala w Miechowie. Stan Piekarczyka jest ciężki.

W MASŁOWIE POD KIELCAMI OGÓLNOKRAJOWE ZAWODY SZYBOWCOWE. W dniach od 10 do 23 bm. odbywają się na lotnisku w Masłowie VI. krajowe zawody szybowcowe pod protektoratem wojew. kieleckiego, ks. biskupa Fr. Sonika i płk. Jana Dojan-Surówki. Zawody organizowane są przez Aeroklub R. P. przy współpracy kieleckiego okręgu LOPP. W zawodach bierze udział 40-tu zawodników z 38 szybowcami, jednoosobowymi i dwu szybowcami dwuosobowymi. Zawodnicy rekrutują się spośród członków aeroklubów i szkół szybowcowych. Kielczan interesować będą szczególnie sukcesy uczniów szkoły Polichno—Pińczów pod kierownictwem inż. T. Tarczyńskiego. Miasto Kielce ufundowało 2 nagrody pieniężne dla zwycięzców. W dniu rozpoczęcia zawodów, t. j. 10 bm. na lotnisku w Masłowie odprawiona została tylko Msza św. polowa przez ks. biskupa Sonika. Z powodu deszczu pokazy zawodów nie odbyły się. Komunikację z Masłowem utrzymywać będą autobusy odjeżdżające z dworca autobusowego przy ul. Focha. Cena przejazdu do Masłowa i z powrotem wraz z biletem wstępu na lotnisko, wynosić będzie 1.20 zł. Młodzieży przysługują zniżki.

DLA OFIAR KLĘSKI GRADOBICIA W OLKUSKIM. Władze centralne przeznaczyły 50.000 zł. dla dotkniętych klęską gradobicia w powiecie olkuskim. Suma ta przeznaczona zostanie przeważnie na obsiewy paszy dla bydła.

ŚMIERĆ W STUDNI. W dniu 1 lipca br. we wsi Warszówek, pow. Iłżeckiego, w czasie robót przy wybieraniu studni, wskutek urwania się wiadra, przyczepionego do liny, został zabity tym wiadrem Głowacki Józef, lat 42. Policja prowadzi dochodzenie przeciwko właścicielowi studni Janowi Mazurkowi, gdyż wiadro było przyczepione do linki niedbale i to właśnie spowodowało urwanie się wiadra, a następnie śmierć Głowackiego.

DWÓCH ARABÓW SKAZANYCH NA ŚMIERĆ PRZEZ POWIESZENIE.

Z Jerozolimy donoszą, że trybunał wojskowy w Acre skazał w dniu dzisiejszym dwóch Arabów na śmierć przez powieszenie.

CIĘŻKI STAN ZDROWIA KRÓLOWEJ RUMUNII.

Prasa donosi z Bukaresztu: Nadeszły tam niepokojące wiadomości o nagłym pogorszeniu się stanu zdrowia królowej-wdowy Marii rumuńskiej, która od pewnego czasu przebywa w sanatorium Weisserhirsch pod Dreznem. Przewidywana jest jakoby możliwość rychłego wyjazdu króla Karola do Weisserhirsch celem odwiedzenia chorej.

FRANCJA TRANSPORTUJE BROŃ NA WYSPY PARACELS.

Prasa japońska podaje: Według doniesień z Hongkong, 6 francuskich okrętów wojennych znajduje się na wodach w pobliżu wyspy Paracels. Z kół chińskich donoszą, że dwa francuskie transporty wojskowe wyładowały na wyspie Paracels znaczne zapasy broni i amunicji.

KONFERENCJA TRANSJORDANII, SYRII I IRAKU.

Z Kairu donoszą, że przywódca egipskiego ruchu na rzecz Arabów palestyńskich Alluba Pasza zwrócił się do emira Transjordanii i rządów Syrii i Iraku z projektem zwołania konferencji państw arabskich. Wszystkie trzy państwa zaproszenie przyjęły. Konferencja zbierze się prawdopodobnie w październiku.

VENEZUELA WYSTĄPIŁA Z LIGI NARODÓW.

W dniu wczorajszym do sekretariatu Ligi Narodów wpłynęła nota, zawiadamiająca o wycofaniu się Venezueli z Ligi.

Wycieczka na Mistrz. Pływackie Polski

Liga Popierania Turystyki organizuje w niedzielę, dnia 17 b. m. wycieczkę pociągiem popularnym **z Krakowa do Bielska na XVII Mistrzostwa Pływackie Polski.** — **Odjazd z Krakowa** dnia **17. VII.** o godz. **6.45, przyjazd do Bielska** o godz. **9.29; odjazd z Bielska** o godz. **20.10, przyjazd do Krakowa** o godz. **22.47.** — **Cena karty kontrolnej** za przejazd tam i z powrotem, wraz z kuponem upoważniającym do bezpłatnego wstępu na zawody pływackie, wynosi **5.20 zł. Informacyj udzielają** i sprzedają karty kontrolne (bilety kolejowe) P. B. P. „Orbis“, Rynek Główny i Plac kolejowy, Two „Waggons-Lits-Cook“ oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu kolejowym do dnia 16 bm. godz. 12.

KAROL CONRAD 3

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

Byłoby cudem, gdyby taki steward zapytał z ciekawości, czy „nowy“ już jest na pokładzie. Ta część służby objawiała na ogół niczym nie usprawiedliwioną wyniosłość, traktowała z góry załogę, interesowała się tylko regularnością wypłaty wynagrodzenia i napiwkami. W ich pojęciu wartość okrętu wiązała się nierozerwalnie z tym, ile na nim można było zarobić. Zdaniem starszego inżyniera ci ludzie zbieraliby łapczywie napiwki, gdyby nawet „Generał Thun“ rozpruł się o rafę, albo gdyby połowa pokładu stanęła nagle w płomieniach...

W tym momencie chrząknął i z niezadowoleniem pokręcił głową. Wprawdzie według głębokiego przekonania nie zaliczał się do przesądnych marynarzy, jakich jest bardzo wielu, jednak na pokładzie okrętu nie należy myśleć o pewnych rzeczach, bo licho nie śpi... Gdy zeszedł do kotłowni, doznał nagle wrażenia, że się znalazł w piekle: wszystkie drzwiczki pieców były otwarte, buchał z nich niemiłosierny żar; palacze Murzyni i Malaje, zupełnie nadzy, jeśli nie liczyć krótkich spodenek lub przepasek na biodrach, leniwie i bezwładnie wrzucali węgiel do palenisk. W jaskrawym świetle lejącym się z pieców, widać było wyraźnie, jak pot cienkimi strumykami spływał po obnażonych ciałach.

— Hallo, chłopcy — zawołał starszy inżynier. — Porozłaziliście się jak robaki po deszczu. Uwaga. Raz... dwa. Raz... dwa.

— Syn mojej matki nie mieć kołyska — zaczął śpiewać jeden z Murzynów głuchym, dziwnie wibrującym głosem. — Piękna kołyska w chłodnym bungalow. Syn mojej matki nie marzyć nigdy... rzucać... w taka...

— O, panic — przerwał jakiś Malaj zwracając się do Buxtona. — Czy nie można tam na górze otworzyć wentylatorów, zrobić trochę wiatru?

— ...w taka gorąca dziura... — ciągnął Murzyn i wrzucił do paleniska pełną szuflę węgla z taką wściekłością, jak gdyby w ten sposób chciał się zemścić na swoich złośliwych i nienasyconych bożkach.

— Chłopcy, na górze nie ma ani ślad wiatru zapewnił inżynier — a woda?.... — mlasnął głośno językiem. — Mówię wam, chłopcy, że będziemy mieli podróż jak po maśle! Popatrzcie na tego Murzyna! Przed chwilą paplał jak obrażona papuga, a teraz pracuje jak opętany. Brawo, Murzyn! A wy, reszta moglibyście wziąść z niego przykład, chyba żaden z was nie chce się zblamować przed nowym kapitanem. Niech nie powie, że nie ma pary w kotłach! Ciśnienie musi być jak sto diabłów, zanim kapitan się zjawi! A on może w każdej chwili wejść na pokład! Kto wie, czy jego już nie ma? No, jazda chłopcy, na komendę! Raz... dwa. Raz... dwa!

Gdy starszy inżynier w ten sposób zachęcał palaczy do pracy, na górze rozgrywało się osobliwe wydarzenie i na pokład okrętu wkroczyło trzech urzędników policji portowej, uzbrojonych w karabiny przystrojonych zabawnie w ogromne hełmy tropikalne, zsuwające się im ciągle na oczy. Policjanci chcieli widzieć kapitana okrętu.

— Kapitana jeszcze nie ma na pokładzie — zameldował Dudley Gwankin, trzeci oficer.

Do grupy zbliżył się Foon.

— O co chodzi? — zapytał.

Gerald Hunstanton początkowo przypatrywał się tej scenie z mostku, lecz po chwili zbiegł na dół i robiąc kilka ogromnych, zdumiewających cichych kroków, przyłączył się do rozmawiających.

— Co się stało? — zapytał spoglądając kolejno na Foona, Gwadkina i policjantów.

— Musimy przeszukać statek — odparł wysoki policjant ze szpakowatą kozią bródką, podniósł dłoń i poprawił binokle w żelaznej oprawie.

— Oo...! — zawołał przeciągle pierwszy oficer.

— Dlaczego? — zapytał Hunstanton jako pełniący służbę w obecnym momencie.

Trzeci oficer nic nie powiedział, tylko bezdźwięcznie poruszył wargami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.